

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. w sytką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przed-
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny

Kalendarz „Słowa Polskiego“

na rok 1906.

Cena w oprawie k. 1-20, z przesyłką pocztową
kor. 1-50 (w opasce poleconej kor. 1-75).

Delegacja polska w Petersburgu.

Pisma warszawskie podają w obszernym streszczeniu oświadczenie delegacji polskiej w Petersburgu. Znamienny ten dokument wymaga uprzedniego wyjaśnienia: jaki charakter ma delegacja i w jakim celu do stolicy Rosyi pojechała.

Mniej więcej dwa tygodnie temu nadchodzić zaczęły z Petersburga do Warszawy telegramy i listy, znaczące, że w obecnej chwili, przy pewnym nacisku ze strony społeczeństwa polskiego sprawa szkolna w Królestwie może być w całokształcie swoim pomyślnie dla nas rozstrzygnięta. Rzucono więc na kilku poufnych zebraniach myśl wysłania specjalnej delegacji do Petersburga, któraby sprawę szkolnictwa w związku z ogólnym żądaniem autonomii przedstawiła. Po naradach jednak przedstawiciele różnych stronnictw przyszli, oni do przekonania, że zarówno ze względu na stosunki w Rosyi, jak ze względu na usposobienie społeczeństwa polskiego nie można już obecnie sprawy szkolnej wyodrębnić, że należy stanowczo i wyraźnie całość żądań autonomicznych przedstawić. Na tę decyzję wpłynęła nietylko wiadomość o manifestie, przywracającym samodzielną prawną państwową Finlandyi, ale, i to przede wszystkim, coraz silniejszy ruch narodowy w kraju pod hasłem autonomii Królestwa. W politycznie myślących warstwach społeczeństwa polskiego panuje powszechne przekonanie, że tylko zaprowadzenie urządzeń autonomicznych może ustalić ład i porządek w kraju i zabezpieczyć go od bardzo możliwej w Rosyi, a groźnej dla nas zupełnej anarchii.

Na licznych zebraniach (około 300 osób) wybitnych przedstawicieli wszystkich stronnictw narodowych uchwalono wysłanie delegacji, nazajutrz zaś znacznie liczniejsze zgromadzenie uchwaloną przez specjalną komisję listę delegatów zatwierdziło. Przy wyborze delegacji nie kierowano się względami partyjnymi, wysłano do Petersburga ludzi, wybitnych inteligencją polityczną i znaczeniem w kraju lub mających poważne wpływy i stosunki osobiste.

W sprawie miejskiej galerii we Lwowie.

O czym właściwie mowa?

O czemś najzupełniej aktualnem, o czemś, czego jeszcze nie ma, co dopiero przygotowawczego wymaga rozstrząśnięcia — bo jest niemal tylko jeszcze myślą, planem. Czas tedy właśnie najodpowiedniejszy do przemyślenia kwestyi, aby dzieło w poczęciu nie zostało poronionem.

Jakżeż tedy kwestyę należy postawić, o co chodzi, jakie pytania, kwestye, problemy się nasuwają?

Wszystkie one zawarte są w ogólnym określeniu galerii. Galeria obrazów jestto miejsce, przeznaczone specjalnie do stałego pomieszczenia obrazów — celem różnego rodzaju korzystania z niej bądź to przez prywatną jednostkę, (i to jest galeria prywatna) — bądź przez kogokolwiek z ogółu, którego pewna przyczyna tam zawiedzie; to jest galeria publiczna i o takiej to galerii mowa tutaj.

Jest tedy po pierwsze: specjalne miejsce; po drugie są obrazy — a wreszcie po trzecie ludzie, którzy tam czegoś szukają — jakoś się do tych zbiorów odnoszą.

Wszystkie te trzy czynniki, wchodzące w skład podanego wyżej ogólnego określenia galerii musimy kolejno omówić ogólnie, jakoteż w stosunku do Lwowa i do tego, co dotychczas w kwestyi tej we Lwowie uczynionem zostało.

Proszę mi darować, że dla dokładności, koniecznej w tak ważnej kwestyi, poruszać będę sprawy powszechnie znane, popularne i wprost banalne — ale jest to dla związku i dla wniosków, które z tych banalności wyciągnąć trzeba nieodzownem.

Galerie, jak wszelkie gmachy publiczne, o ile umieszczone są w specjalnych gmachach, składają się, jako budynki z westybulu i sal na obrazy. Takim jest Kunsthistorisches Museum w Wiedniu, takim krajowe Muzeum w Pradze, takim miejskie Muzeum w Lipsku,

Demokracja postępową, której przedstawiciele brali czynny udział w naradach, odmówiła jednak udziału w delegacji, z obawy, że może się ona skompromitować zarówno wobec opozycji rosyjskiej, jak wobec radykalnych żywiołów społeczeństwa polskiego paktowaniem z rządem.

Stronnictwa, które delegację wysyłały, nie dały jej żadnego mandatu, krępującego swobodę działania. Delegacja miała jedno tylko wskazanie: stanowczo postawić zarówno wobec rządu, jak społeczeństwa rosyjskiego żądanie autonomii Królestwa.

Przyjazd delegacji do Petersburga poprzedził raport generał-gubernatora warszawskiego tendencyjnie, w duchu miejscowej biurokracji rosyjskiej przedstawiający stan rzeczy w Królestwie. Następnym tego raportu było ogłoszenie stanu wojennego w całym kraju i znane komunikatu urzędowego.

Wobec tego położenie delegacji polskiej w Petersburgu stało się bardzo trudnem. Pozostała jednak przez czas dłuższy w stolicy Rosyi i niewątpliwie jej obecności oraz wpływów pośrednich rezultatem jest dosyć wyraźna zmiana stanowiska rządu w sprawie autonomii Królestwa, ujawniona w drugim komunikacie, który wczoraj w streszczeniu przytoczyliśmy.

Nie omylimy się również, wyrażając przekonanie, że bytność delegacji polskiej w Petersburgu oddziaływała na stronnictwa opozycyjne rosyjskie, które stanowczo za autonomią Królestwa ponownie się oświadczyły.

Z powodu ogłoszenia stanu wojennego w Królestwie, oraz zajęcia przez rząd stanowiska, wręcz przeciwnego dążeniom i potrzebom narodu polskiego, delegacja, jak donosi „Kurier Warszawski“, uznała za bezcelowe bezpośrednie zwracanie się do rządu i ograniczyła się ogłoszeniem deklaracji, której tekst za pismami warszawskimi powtarzamy:

„Królestwo Polskie, pod względem położenia geograficznego, ludności i warunków życia kulturalnego, ekonomicznego i prawnego w przeszłości, stanowi osobną całość w składzie państwa rosyjskiego. — Niedawno korzystało ono z autonomii, której resztki w części zniesiono w oczach żyjącego pokolenia, i jeszcze obecnie korzysta z niektórych odrębnych instytucji. System rządowy, zawsze usiłując niweczyć właściwości kraju, podkopał zaufanie społeczeństwa, chociaż sam nie był w możności załatwić spraw, wywołanych przez życie, i doprowadził tem do obecnego wrzenia. Z pojawieniem się konstytucyjnego manifestu, wzrosła niechęć do systemu rusyfikacyjnego; wzmocniło się przekonanie,

Städtisches Kunstinstitut w Frankfurcie nad Menem, berlińskie Kaiser-Friedrich Muzeum, poznańskie Kaiser Friedrich Provinzial-Museum, wrocławskie Muzeum, Pinałoteka monachijska etc. etc. — gdy przeciwnie np. norymberskie Germanisches Museum części tej nie posiada. Jednak każde ma u wejścia przynajmniej ubikację małą na kasę i garderobę. Ta dwutypowość ma swe przyczyny, swe uzasadnienie, swój cel. Jeżeli drezdeńskie Muzeum nie ma specjalnego muzealnego westybulu — to pochodzi to stąd, że gmach jego nie był pierwotnie od samego początku muzealnym. Tak samo w Krakowie w Muzeum Narodowym, w Muzeum Czartoryskich. Inną znow przyczynę ma podobny stan rzeczy w Norymberdze i do pewnego stopnia w Muzeum narodowym bawarskim w Monachium.

Tu dzieje się to dlatego, że oba te Muzea przedstawiają zgoła inny typ muzeów. Podczas mianowicie gdy poprzednie nie liczyły się z tem, co ma w nie wejść i otwierały tylko wielkie, jasne sale najczęściej z górnym oświetleniem na przyjęcie przedmiotów o najrozmaitszym charakterze — monachijskie i norymberskie muzea nowego typu stały się kompleksem wielu najrozmaitszych budynków, połączonych ze sobą wewnątrz, zewnątrz mimo wielkiej różnorodności dziwnie szczęśliwie architektonicznie w jedną artystyczną całość spójnych.

Każdej epoce dano jej stylową architekturę, stworzono dla każdej całość cenną historycznie i artystycznie, a że miano tylko ten cel na oku — nie dziwne, że zaniechano pompacyjnych i przy kompleksie całym budynków zgoła niepraktycznych westybulów i klatek schodowych — boć tam przecież zapłaciwszy w kasie i oddawszy rzeczy do garderoby, wchodzi się od razu do małych, ale niezrównanie zaaranżowanych sal. Te dwa cele wykluczają się wzajemnie i stwarzają dwa typy muzeów — ów dawniejszy, bezstylowy budynek, bez związku zostający z tem, co zawiera i ów nowy, związany ściśle ze swymi zbiorami. W Monachium, w Norymberdze z pod romańskich sklepów zamkowych wchodzi się do romańskich kaplicy, stąd do komnaty gotyckiej, z niej do gotyckiego wielkiego kościoła z ko-

że o nietyk-

kalności na-

„Stos-

maga jedno-

o czem my-

zarządu kraj-

z łona społec-

jego współda-

Z tej przycz-

skiego uznają-

nictwa umie-

leństwa Polski-

przedstawiciel-

czasie opinia-

organizacji we-

cieli, wybranych

bezpośredniego

„Zniesie-

manifestu, kt-

wne do osią-

ści wiarę w

oświadcza st-

nikacie rząd-

sprzeciwia s-

skie jest dal-

stwowego ż-

prawa udział-

Ani jed-

leństwie Polsk-

się. Wszystki-

cie jednności p-

najmniejszych

niem ze sztan-

naród chciał i tylko st-

w przeciwieństwie do kos-

łów z jednej strony, a w

władz do wynarodowienia

padki gwałtów nie wyró-

innych części państwa“.

W końcu delegacja

życia w Królestwie Polsk-

ustroju autonomicznym. /

położenia, niezbędne jest

manifest konstytucyjny pr-

ządzeń wyjątkowych, wp-

szkół, sądów i administr-

Polakom cywilnego zarząd-

Centralizmu.

23 listopada.

W pierwszym wicepre-
sami, częściej,
lamach dzi-
aby Niemcy
dwoma wa-

owszechnem
że być ró-
wydę kraje
porcza musi
w koron-

wadzeniem
ustanowio-
pariamencie,

nie wsty-
amarza (ad
cz jego su-
politycznej

kierowników
wia dwa za-
enia w dro-
eć. Na po-

atów nie po-
e się obstru-
go niemieckie-

nińskich (przy-
nej mowy po-
go niemieckie-

owian), Włosi,
znąć tylko za-
dujące po 18

rnego nawro-
nizacji. Dzie-
w Europie

ni państwa,
liwości na-
ch tradycji

biurokracya
mistych, krzy-
ncję dworu,

federalizmowi.
pochód Au-
zelt, redaktor

„Niewątpli-
ka konstytucji
pod tyt. „Auf-

rozpadnięcie się albo re-
gę, że mnożą się objawy

cyi z 1867 r. Wszystkie
sprawdzają się z prze-

musi się załamać niby
Rewizya konstytucji w du-

Austrii koniecznie potrze-
styczno-niemiecka nie wy-

czywała bowiem na sztu-
am pomieszczą i czyż je

anu rozmieścić? Przela-
sali bez odpowiedniego

za prawdziwie sensu.
ptzed którym należało

inny, ten ważniejszy znów
o zarządu muzealnego, bez

ę się nie należy.
jaki podałem w określeniu

się mówi o galerii obra-
oryginały lub kopie. Lecz

Gdyż dzisiejsza tego ro-
ze swem zadaniem, jeżeli

O „Muzeum sztuki“ mów-
leryę obrazów. Odtąd pi-

lko Muzeum sztuki. A wów-
obrazy oryginalne i kopie,

wy, 3) zabytki architektoni-
oryginalnymi rysunkami, ryci-

graficznych, fotografiami i spe-
i książkami t. j. biblioteką.

artystyczny, jakkolwiek w naj-
iązku ze sztuką t. zw. czystą

alny przybytek.

pełnić zadanie swoje (jakie

grupeje w swoje zbiory hi-

waż w dziale malarstwa, wszyst-

uzea posiadają wśród swych

zystkich epok czy artystów—

kopiami. A o ile są jakie lu-

wzedewszystkiem starają się je

oryginałami, o ile to jest

st z powodu licznych aukcyi

owodu częstych darowizn pry-

bowiem tendencya do cało-

tendencji jest rzadkim nawet

którzy przecież idą wyłącznie

em i z zaniedbaniem czasem

specjalnie gromadzą dzieła je-

cznej ordynacji wyborczej. Tylko federalistyczne zorga-
nizowanie państwa umożliwi Austrii dalsze istnienie
i rozwój — a narodom ochronę ich interesów narodo-
wych.

Dalmacya — jak dowodzi przebieg sesyi sejmowej — żąda wyodrębnienia. Taksamo Galicya. Poseł Abrahamowicz oświadczył stanowczo i jasno, że Koło polskie musi dążyć do wyodrębnienia Galicyi, gdyż reforma wyborcza w duchu porozumienia czesko-niemieckiego groziłaby interesom polskim licznymi stratami politycznymi i narodowymi.

Wszystko to są objawy, nawołujące do reorganizacji federalistycznej, gdyż inaczej państwo się rozpadnie. Upieranie się przy niemożliwościach doprowadzi do katastrofy. Reorganizacja musi odpowiadać politycznemu postępowi i etnograficznemu ułożeniu państwa. Galicya chce z Austrią zachodnią mieć wspólnymi tylko: osobę monarchy i te sprawy, które umożliwiają istnienie państwa o większym terytorium. Dalmacya wymaga tego samego. Centralizm nie zdołał Austrii wzmocnić i wyposażyć w potęgę. Tylko federalizm, mimo pozornej różnorodności, stworzy jedność państwową. Pobudki narodowe, polityczne, gospodarcze popychają do takiego załatwienia obecnego przesilenia.

Jeżeli kierownicy państwa nie wejdą na drogę federalizmu, zgubią Austrię.

Politycy polscy powinni skupić wszystkie siły i porobić wszelkie przygotowania: czeka ich wielka praca!

Mowa dr. Stan. Głabńskiego

wyłoszona podczas dyskusyi budżetowej w Sejmie galicyjskim w dniu 20 b. m.

(Dokończenie)

Z programem autonomicznym złączyć się powinien także program rozwiązania nieszczęsnej sprawy niezgody polsko-ruskiej w tym kraju, niezgody bratniej i sąsiedzkiej, ale niestety dawnej, zakorzenionej i ze strony serdecznych naszych przyjaciół w Berlinie i Wiedniu, Petersburgu i Moskwie tylekroć rozdmuchiwanej. Podkreślam słowa posła Korol, iż lepsza słomiana zgoda niż złoty proces, ale czynię to pod adresem posłów Rusinów, podkreślam także, że zgoda polega na obopólnym wyrozumieniu, obopólnym uznaniu praw i interesów, obopólnych ustępstwach. Takiego wyrozumienia i uznania nie znaleźliśmy także w słowach posła Korol. My tu w Galicyi wschodniej żyjemy od wieków i żyć chcemy pospół z Rusinami, nie ja o przybycie i goście, których się do czasu cierpi, ale jako równouprawnieni tubylcy i sąsiedzi. My mamy święty obowiązek narodowy czuwać nad utrzymaniem naszej narodowości tak samo jak Rusini, strzedz naszych nabytków narodowych i dzieł kulturowych, bronić swego bytu i swego rozwoju, dźwigać naszą brat młodszą ku wyższej oświacie i wyższemu ideałom. Dlaczegoż więc poseł Korol nie chce uznać tej dodatniej naszej narodowej pracy, dlaczego n. p. w pracy Towarzystwa szkoły ludowej nad ochroną naszych mniejszości narodowych dopatruje się tylko zawiści, walki z żywiołem ruskim? Czyż Rusini

dnaj lub jednego. Dlatego wielkie niektóre galerie europejskie, jak długo były prywatnymi księżęciami czy królewskimi zbiorami, tak długo były jednostronne i dopiero publiczność uwszechstronniła je.

Kurfirści bawarscy skupowali każdy według swego smaku.

W XVI w. Wilhelm IV i Albrecht V ufundowali część zbiorów, zawierającą staroniemiecką sztukę, w XVII Maksymilian I wcielił do niej wielkie dzieła Dürera. Z końcem wieku Maksymilian Emanuel, jako namiestnik Niderlandów miał sposobność nabyć dzieła Flamandów, podczas gdy równocześnie Jan Wilhelm z Düsseldorfu zebrał sławną galerię Rubensów. Karol Teodor z Mannheimu zbierał specjalnie holenderskie, Karol z Zweibrücken francuskie obrazy. W r. 1803 za panowania Maksymiliana Józefa przyniosła sekularyzacja klasztorów znowu bardzo ważne zabytki staroniemieckiego południowego malarstwa. Ludwik wreszcie pierwszy uzupełnił luki nabyciem bogatego prywatnego zbioru Boissere'a, zawierającym starokolońską szkołę, i licznych cennych dzieł włoskich Quattro i Cinquecentystów. Dzięki temu daje dziś galeria monachijska niemal kompletny obraz rozwoju sztuki od I. V do XVIII stulecia.

Podobnie w Dreźnie.

W r. 1560 założył kurfirst August „eine Kunstkammer“, co prócz dzieł sztuki modą czasu zawierała nadto i „Curiositäten“, instrumenty naukowe i zbiory przyrodnicze. Wśród obrazów były dzieła Hansa Bola, Łukasza Cranacha, Dürera, Fabritiusa. Za Augusta Mocnego, zamilowanego estety, weszły w skład galerii dzieła Włochów i Niderlandów, cokolwiek nadto Francuzów. Od czasów Augusta trzeciego — za sprawą przedewszystkiem Brühla reprezentanci polityczni Saksonii w obcych krajach wzięli w swe ręce pracę nad rozwojem galerii i im to zawdzięcza ona swój wspaniały rozkwit i swoją zupełność z wyjątkiem, czego i monachijskiej brak — sztuki angielskiej.

Podobnie działo się z British Museum, z Louvrem, z Berlińskim Muzeum cesarza Fryderyka itd.

Zbiory hr. Atanazego Raczyńskiego, darowane do

nie czynią tak samo i energiczniej dla obrony swoich mniejszości narodowych, choćby w dalekiej zachodniej Galicyi, n. p. w Nowym Sączu?

Dlaczego słyszymy zewsząd ze strony ruskiej żale na marnotrawienie grosza ruskiego na Wawel i inne cele polskie tak, jakbyśmy tu w Galicyi nie opłacali przeważającej części podatków i dodatków krajowych. Czy my Polacy na naszych wiecach narodowych naruszamy i kazimy przeszłość dziejową Rusinów, waszych książąt i bojarów w sposób podobny, jak to się działo n. p. na ostatnim wiecu ruskim we Lwowie? Dlaczego oficjalne organy wasze tak boleją nad ustępstwami rządowi rosyjskiego na rzecz Polaków, dlaczego tak radują się zapowiedzią reakcyi i nowych prześladowań w Królestwie Polskiem?

Patrzcie panowie na politykę Niemców austriackich na Ślązku, tych samych Niemców, którzy ronią ży krokodyla nad waszą nędzą i uciskiem. Oto nie mogą oni znieść widoku paralelek polskich w seminarium w Cieszynie, w mieście odwieczne polskiem, otoczonem w promieniu kilkumilowym wyłącznie polskimi gminami, w mieście, które jeszcze w r. 1880 miało znaczną większość polską i tylko przez sztuczny spis ludności stopniała ona w r. 1900 do jednej trzeciej! Paralelki te chcą nam zabrać do Ustronia, bo przeszkadzają ich „stanowi posiadania“. Cóżby u nas Rusini powiedzieli, gdybyśmy chcieli naśladować przykład ich przyjaciół politycznych, gdybyśmy chcieli rugować ze Lwowa i wszystkich miast Galicyi wschodniej ruskie szkoły i zakłady?

Przy dobrej woli z obu stron znajdują się kiedyś da Bóg, warunki prawdziwej, nie słomianej, ale trwałej zgody obu narodów, ale zgoda musi płynąć z głębi duszy narodów, z szczerzego wyznania i poszanowania wzajemnego, jakiego piękne objawy znajdujemy dzisiaj np. w stanowisku niektórych kół i organów rosyjskich wobec praw i żądań Polaków.

Z pośród wielu ran społecznych jęczących się w naszym kraju, dotknąć pragnę jeszcze jednej, jaką boleśnie odczuwa całe nasze stronnictwo demokratyczne. Raną tą, to stosunek naszej większości sejmowej do uprawnionych żądań i interesów ludu wiejskiego, do trwałych interesów harmonii społecznej w kraju.

Dotykam tu sprawy przykrej i drażliwej, lubo zapewniam z góry, że obcą mi jest chęć drażnienia i jęczenia wzajemnego i wcale nie zapoznać zgubnych skutków niesumiennej agitacji, usiłującej wykopać głęboką przepaść między szlachtą a ludem i przeszkadzającą nam wszystkim w pracy organicznej.

Dzisiaj chyba wszyscy rozumieją, że przyszłość naszego narodu leży w ludziach naszym, w jego naturalnej ciężarni i wychowaniu, w jego ściśle zespoleniu z całym organizmem narodowym, z jego ideałami. Rozumiemy to, powtarzamy z poetą „z szlachtą polską, polski lud“, ale zbyt mało czyni nasza szlachta, aby te słowa i idee stały się ciałem? Jedni zbliżają się do ludu, pracują z nim i dla niego, poświęcają się dla ogółu, ale tych stosunkowo nieliczna garstka.

Więcej jest takich, którzy zbliżają się do ludu na to tylko, aby czem prędzej i jak najkorzystniej wyzuć się z odziedziczonej po ojcach spuścizny — parcelują i bio-

Muzeum cesarskiego w Berlinie, a dziś stanowiące trzon niemieckiego prowincjonalnego Muzeum cesarza Fryderyka w Poznaniu, zawierały dawniej również tylko przeważnie szkołę włoską i niemiecką z pierwszej połowy dziewiętnastego wieku. Hiszpanów, Niderlandów, starych Niemców było zaledwie po kilka dzieł. Na tej stanowiącej podstawie Muzeum zaczęło się rozwijać po pierwsze przez uzupełnianie luk, po drugie przez skupywanie dzieł mistrzów najnowszych i należy od razu do najpiękniejszych z pomiędzy prowincjonalnych muzeów niemieckich. Nawiasem rzekisz, w zbiorach swych ma ono Norblina i Orłowskiego, i Michałowskiego i Canaletta: „Wybór Stanisława Augusta na Woli pod Warszawą“.

Tam jednakowoż, gdzie zdobycie oryginalnej całości jest niemożliwym, tam koniecznym jest zastąpienie luk kopiami. W dziale rzeźby przedewszystkiem uprawia się to powszechnie.

Po za British Muzeum, Louvrem, Kaiser-Friedrich Muzeum w Berlinie niewiele tylko muzeów ma tak silną i tak pomyślnie zrealizowaną tendencyę do gromadzenia architektury, jak ono właśnie.

Niezmiernej doniosłości rzeczą są również zbiory gabinetów rycin. Taką samą bowiem artystyczną wartość, jak tamte trzy działy, posiadają rysunki, akwarele, pastele, gwasze, grafika i kopiowe lub wśród nich uzupełnienie: fotografie — nadto artystyczne wydawnictwa i specjalna pomocnicza biblioteka. Ponieważ każde muzeum ma zawsze bez porównania więcej tych nabytków, aniżeli obrazów i rzeźb — tedy każde z nich urządzi w ubikacjach gabinetów rycin zmienne co jakiś czas wystawy tych zbiorów, resztę zaś każdy ciekawy dostać może na żądanie.

Tu też, ponieważ niepodobniestwem by było zebrać kopie z samych najważniejszych tylko dzieł wybitnych artystów i trzeba się bardzo ograniczać — tu też, w gabinecie rycin znaleźć można uzupełnienie w niezliczonych fotografiach.

MARYAN OLSZEWSKI.

Uwiedomienie.

Mnóstwo resztek i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy na stoły i na łóżka, oraz różne artykuły dekoracyjne, jakoteż wszystkie z WYSPRZEDAŻY zwinętej firmy A. Krzysztofiwicz nabyte towary, sprzedajemy bajecznie tanio i udzielamy Szan. dobrze sytuowanym osobom kredytu w spłatach wedle umowy. Bogato ilustrowane cenniki wysyła się na prowincję darmo i opłatnie.

Zarząd firmy „Au LOUVRE“ ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana).

WYSPRZEDAŻY.

WYSPRZEDAŻY pozostałe towary
ryalnym do 1. rep. 1909/5 firma
re“ we Lwowie, ul. Sykstuska 6.
Z poważaniem A. KRZYSZTOFOWICZ.

rażą rozbrat z tradycją, z obowiązkami, z zapleśniałymi hasłami i ideami.

A reszta, legion, mający tu reprezentantów w większości sejmowej, życzliwą jest wprawdzie ludowi, gotową jest do drobnych ustępstw w formie nieznacznej zmiany ustawy lub subwencji, ale nie chce pogodzić się z myślą, że z tym ludem trzeba wspólnie żyć, zespolić się, z kuratora stać się jego starszym bratem, jego szczerym duchem opiekunczym.

Od tylu lat np. domaga się lud polski reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami! Cóż w tej sprawie uczyniono? Dotychczas nic. Ciągłe obawy o zmajoryzowanie właściciela obszaru dworskiego, różne wątpliwości, uparty konserwyzm stają w drodze załatwienia sprawy, którą dawno już należało załatwić w ogólnym interesie narodowym, nie naruszając żywotnych interesów stroni obojga.

Ten dziwny upór, podtrzymujący ferment społeczny wśród ludu wiejskiego, okazuje się nawet w sprawach mniej ważnych, drugorzędnych. Przypomnę reformę ustawy drogowej, albo łowieckiej... ileż to niezadowolonych, ile nieufności do starszej braci szlacheckiej płynie z niektórych postanowień tych ustaw, które przecież należało już dawno uchylić i zmienić, w imię prostego obowiązku narodowego i w imię sprawiedliwości społecznej. Gdyby wszystkie dzięki w Galicyi naraz wyginęły, z pewnością mniej szkody doznałby ogólny majątek narodowy, niż wynosi szkoda moralna i narodowa w bilansie społecznym całego kraju na widok oczywistej krzywdy i bezprawia tolerowanego przez niesłuszną ustawę i jej wykonawców!

Tak samo spotkaliśmy się u wielu przedstawicieli większości sejmowej ze zbyt uporem i kunktatorstwem wobec naszego bardzo umiarkowanego projektu reformy wyborczej. Nie chcę tu bliżej tej sprawy omawiać, bo nadarzy się ku temu niebawem inna sposobność. Nie mogę jednak pozostawić bez odpowiedzi zarzutu ks. Pastora, iż kierowaliśmy się przy wniesieniu tego projektu samolubstwem, gdyż ludowi ofiarujemy tylko pięć mandatów, a miastom więcej. Nie wiem, kogo ks. Pastor nazywa ludem, mniemam bowiem, że ludem są nie tylko wyborcy z kuryi IV, ale także cała masa ludu wiejskiego i robotników! Tej masie ludu wiejskiego i robotniczego ofiarujemy w naszym projekcie 22 mandaty! Tego nie uwzględnił ks. Pastor, chociaż przed chwilą zapewniał, że chce być rzecznikiem interesów robotników i wszystkich uciskanych.

Jeżeli ks. Pastor widzi samolubstwo w żądaniu pomnożenia posłów z miast, które w ostatnich dziesiątkach lat wzrosły bardzo znacznie w ludność, inteligencję i siłę podatkową, to z pewnością nie jest to wpływem poczucia sprawiedliwości, o którym mówił, a zwłaszcza jemu, jako posłowi z miast Jasło-Gorlice wcale nie jest to do twarzy. Zresztą jeżeli was panowie razi to nasze słuszne żądanie dla miast, to dajcie nam na razie kuryę powszechnego głosowania, a nie odraczajcie reformy, choćby tylko do najbliższej sesji sejmowej.

Żałuję, że nie mogłem oszczędzić cierpkich zarzutów większości sejmowej. Idźcie panowie za pięknym przykładem szlachty w Królestwie Polskim, do której śnać prędzej i głębiej dotarły słowa i przestrogi wiejszców naszych. Oto jesteśmy tam świadkami rozczulającego zjawiska: Tam z szlachtą polską idzie polski lud z wiarą i ufnością, idzie z narażeniem się na bagnety i kule, na więzienia i na Sybir... Tam niema obszarów dworskich, szlachcic pracujący z ludem i dla ludu jest jego duchowym przywódcą, jego sędzią pokoju...

Do was panowie z większości sejmowej należy, stać się sędzią pokoju w tym Sejmie i w kraju, dopóki dźwierzycie władzę i stanowicie o prawie i sprawiedliwości. My przedstawiciele stronnictwa demokratycznego przemawiamy tu nie w interesie pewnej klasy lub partii, gdyż zawsze stawiamy interes i obowiązek narodowy przed interesem klasowym i względami partyjnymi. My wam szczerze życzymy, abyście nie wahali się co rychlej wstąpić na drogę, wskazaną wedle naszego przekonania interesem narodowym i ewolucją dziejową, której mocy i pochodni żadna siła nie powstrzyma. Gdy drogę tę znajdziecie, my pierwsi radować się tem będziemy — gdy jej nie znajdziecie dość wcześnie, może później decydujące słowo już nie do was należeć będzie, bo może z wielką szkodą dla wspólnych naszych ideałów narodowych lud polski znajdzie w innej stronie równie możliwych lub jeszcze możniejszych od was doradców i opiekunów. (Żywe oklaski, mowca odbiera gratulacje).

Wyższa szkoła lasowa

jako pierwsza i najpilniejsza potrzeba leśnictwa krajowego *).

W leśnictwie naszym zaszło w ostatnich czasach kilka bardzo charakterystycznych wypadków, które powinny być zainteresować szerszy ogół i wywołać żywą dyskusję, a które niestety! nasza opinia publiczna zaledwie raczyła przyjąć do wiadomości.

Mamy tu na myśli najpierw kilkakrotne strajki uczniów lwowskiej szkoły lasowej i zamiary Wydziału krajowego wprowadzenia w tej szkole pewnych reform,

a następnie projekt zmiany obecnej ustawy lasowej i wniosek uczyniony w zeszłym roku w Sejmie przez posła Merunowicza, aby administrację lasów skarbowych w Galicyi powierzyć krajowi, a w końcu uporczywe, choć tajemnicze wieści, o reorganizacji i zmianach, jakie obecny pan namiestnik zamierza wprowadzić w gal. c. k. dyrekcji lasów.

Jakkolwiek na pozór może się wydawać, że między temi sprawami niema żadnej łączności, to przecież sam ten fakt, że objawy te wystąpiły prawie równocześnie, nasuwa przypuszczenie, że musi to być jakaś wspólna przyczyna, jakiś błąd zasadniczy, dotyczący całe leśnictwo, kiedy niezadowolone z istniejącego stanu rzeczy i chęć reform objawia się na wszystkich polach, kiedy nie tylko burzą się szkoły i nie ufają profesorom, ale kiedy nawet namiestnik nie dowierza c. k. dyrekcji lasów, Sejm kamerze, a kraj i społeczeństwo całej gospodarcze leśnej wogóle.

Że tak jest w istocie, że całe nasze leśnictwo nie idzie ku postępowi, że istnieje w jego ustroju mnóstwo błędów i wiekowych zaniedbań i że niezadowolone — świadome czy nieświadome przyczyn i celów — budzić się musi, a potrzeba rychłej i gruntownej reformy jest piekąca, to sprawa ta wyjaśni się najlepiej, jeśli się rozpatrzy najpierw kameralną gospodarkę leśną w Galicyi i zbada jej wpływ i stosunek do reszty gospodarstwa krajowego.

Dla lepszego zrozumienia tego wpływu, jaki wywierała i wywiera kameralna gospodarka leśna na rozwój prywatnego leśnictwa i poznania ogromnej zależności, w jakiej ono od przyjętego systemu rządowego pozostaje, przypatrzmy się najpierw pokrótce stanowi leśnictwa w Galicyi wogóle i zobaczymy, co kamera od objęcia Galicyi dla podniesienia tego stanu zrobiła i zrobić mogła.

Przedewszystkiem przypomnieć musimy, że Galicya należy do krajów najmniej leśistych w obrębie całej monarchii. Wedle urzędowych katastralnych obliczeń przypadało w r. 1900 zaledwie 24 proc. ogólnej powierzchni kraju na las. Z góry jednak powiedzieć można, że obliczenia te nie są dokładne i nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, bo gdybyśmy policzyli ściśle tylko te obszary, które istotnie na nazwę lasu zasługują, to bezwątpienia pokazałoby się, że mamy w Galicyi lasu mniej niż 20 proc. Z tej ogólnej powierzchni lasu, wynoszącej wedle wspomnianych katastralnych obliczeń około 2,019.000 ha, pozostaje w administracji rządowej 318.000 ha, czyli około 16 proc. wszystkich galicyjskich lasów. Jest to olbrzymi obszar, a nabywa tem większego znaczenia, że jest to zarazem największy ziemski majątek, jaki rządowi gdziekolwiek przypadł w udziale.

Jeśli zatem weźmiemy na uwagę, że lasy te tworzą jednolite, nieprzerwane kompleksy, obejmujące całe powiaty, jeśli uwzględnimy, że należą one tak co do ilości jak i jakości materiału do najlepiej utrzymanych, to już z tego samego poznać możemy, że administracja ta odgrywać musi najważniejszą rolę w naszym gospodarstwie lasowym, że od jej kierunku, poparcia i współdziałania zależeć będzie stan reszty mniejszych, prywatnych lasów. Ze względu zaś, że cały ten olbrzymi majątek był dawniej, wyłączną własnością kraju, można wymagać, aby poparcie i współdziałanie szło w parze z przyjętymi obowiązkami.

Tymczasem powiedzieć to trzeba otwarcie, że rządowa administracja leśna stanęła na stanowisku ekskluzywnym i czysto fiskalnym, odcięła się od prywatnego gospodarstwa murem odrębnego systemu, odrębnych środków i celów, nie troszcząc się zupełnie o to, jakie są potrzeby prywatnego leśnictwa i kraju.

Niepodobna w krótkim artykule wyliczyć wszystkie zaniedbania, niechęć czy też niezrozumienie swej misji, jakie rząd w ciągu wiekowej administracji lasów krajowych leśnictwu okazał. Ograniczymy się też jedynie na przytoczeniu spraw najważniejszych i wskażemy na zasadnicze błędy organizacji, od których usunięcia trzeba przedewszystkiem zacząć, jeśli o odrodzeniu się leśnictwa naszego ma być w ogóle mowa, a projektowana podobno reforma kameralnego gospodarstwa w szczególności, ma przynieść rzeczywisty pożytek.

Zacznijmy od rzeczy najważniejszej, na którą mało kto zwracał u nas uwagę, a która wydaje nam się źródłem całego upadku t. j. od przedstawienia lekceważenia, jakiego doznała i doznaje ze strony rządu i kamery nasza polska nauka leśnictwa.

Podobnie, jak każdy postępowy człowiek przyznać musi, że dziś w rolnictwie nie wystarcza już sama praktyka przekazywana w tradycji z ojca na syna, lecz że praktykę tę połączyć trzeba z gruntowną wiedzą i to wiedzą opartą głównie na znajomości stosunków istniejących w kraju, na rodzimych badaniach i studiach i, że przeszczepianie żywcom obcych wzorów jest zgubne i szkodliwe, tak też i nasze racjonalne leśnictwo wymaga obszernej wiedzy i ścisłych studiów, ale wiedza ta musi być tak samo jak w rolnictwie, oparta na licznych doświadczeniach i studiach nad stosunkami miejscowymi i zastosowana do warunków i wymogów krajowych, musi być skutkiem i wykwitem ducha i pracy własnej, gdyż inaczej nie przyjmie się ani nie rozwinie nigdy dobra i należyta praktyka.

Tymczasem cóż się u nas dzieje?

Każdy obznajomiony choćby cokolwiek z leśnictwem, że wstydem przyznać musi, że u nas własnej, polskiej nauki leśnictwa nie ma obecnie zupełnie. Po

słabych próbach i wysiłkach kilku jednostek na początku drugiej połowy zeszłego wieku, zapanował teraz taki zastój, taka apatia czy nieudolność, że śmiało powiedzieć można, że nie masz w Polsce obecnie żadnej innej gałęzi nauki, która by leżała takim odłogiem — jak leśnictwo! Nie mamy ani własnych dzieł, ani badań, ani systemów, ni teorii, ni praktyki. Nie tylko zaś nie stworzyliśmy u siebie nic oryginalnego, ale nawet w niczem nie przyczyniliśmy się do przyswojenia sobie i wypróbowania zdobyczy obcych. Olbrzymi rozwój nauki leśnictwa za granicą, a zwłaszcza u Niemców, nie zachęcił u nas nikogo, nie wzbudził ani jednego talentu — ani jednego polskiego nazwiska nie znajdujemy dziś na kartach światowej literatury lasowej! Ale niżmy loty. Przecież nawet najprostszymi podręcznikami dla szkół nie ma komu napisać tak, że aż wskutek tego uczniowie szkoły lwowskiej grozić muszą strajkiem, a konkurs na napisanie elementarza wiadomości lasowych dla bolechowskiej szkoły dla c. k. leśniczych przez trzy lata nie odnosi skutku!

Fakty te nie potrzebują chyba żadnych innych komentarzy!

Jestto przykry i przygnębiający objaw, a tem smutniejszy, że przy dzisiejszym stanie rzeczy niema nadziei, aby zmiana na lepsze mogła wkrótce nastąpić.

Na sprawę tę chcieliśmy też przedewszystkiem zwrócić uwagę społeczeństwa.

Zapyta więc każdy, gdzie leży przyczyna tego smutnego zjawiska?

Nim dojdziemy do właściwego źródła, które tłumaczy wszelki postępek, przypatrzmy się bezpośredniej przyczynie. Otóż powodem, że w każdej innej dziedzinie wiedzy mamy już własne zdobycze i oryginalne dzieła, będzie bezwątpienia to, że dla pielęgnowania tych nauk mamy już własne wyższe zakłady naukowe, które tak są zorganizowane i uposażone, że niejako z urzędu mogą i potrafią krzawić i rozwijać powierzona im wiedzę.

Tymczasem jedno tylko leśnictwo nie otrzymało wyższego zakładu, nie znalazło na żadnej krajowej wszechnicy przytułku i tułać się musi za granicą i żywić okruciami wiedzy obcej, której ani strawić ani przystosować nie może.

Nie mając przeto odpowiedniej szkoły i urzędów, nic dziwnego, że nie mamy ani ludzi, ani dzieł, ani żadnych zdobyczy, a stąd też nie będziemy mieć nigdy ani dobrego gospodarstwa ani dobrych lasów i wszelkie usiłowania, skierowane w innym kierunku spełzną na niczem.

Dlaczego zaś nie mamy wyższego i należytego zorganizowanego zakładu naukowego, to na to pytanie odpowiemy wprost, że główną winę ponosi w tem rząd, który, jako właściciel i administrator największych lasów w kraju i w monarchii, ma w tem — jak zobaczymy — swoje osobiste i ukryte cele.

Mimo wszystkie fiskalne względy, rozumiał to rząd austriacki bardzo dobrze, że bez silnie rozwiniętej teorii, bez gruntownego wykształcenia fachowego, nie rozwinie się leśnictwo i dobra w nim praktyka i, że wydatki na utrzymanie szkół lasowych i ciągłych badań opłacać mu się sownie przez pracę i zabiegi ludzi fachowo wykształconych.

Niestety jednak dążenia centralistyczne i germanizacyjne spowodowały, że troszczył on się i troszczy wyłącznie o szkoły niemieckie i nie chce dopuścić do rozwinięcia się szkół innych narodowości.

Już przed zajęciem Galicyi istniała w Austrii jedna wyższa szkoła lasowa dla kształcenia leśników kameralnych, a to niedaleko Wiednia w Mariabrunie. Kiedy więc w r. 1772 zagarnęła Austria wszystkie galicyjskie dobra i lasy królewskie i klasztorne na rzecz skarbu, łatwo zrozumieć, że początkowo w epoce bezwzględnej germanizacji nie myślał rząd o założeniu polskiej szkoły lasowej, gdyż chciał mieć wszystkie wyższe posady w rękach nadsyłanych urzędników.

Urzędnicy ci wywiązali się też należycie ze swej misji, przeszczepiając żywcom niemiecki system i wzory do lasów galicyjskich. Z powodu wielkiej odległości i ze względów politycznych, Polacy niechętnie wyjeżdżali na studia do Mariabrunu i w późniejszych latach.

Tak więc leśnictwem naszym zawładnął duch i system niemiecki, wszelkie tradycje i rodzime wzory zostały rozerwane i zniszczone, gdyż dawnych polskich leśników wyrugowano, a dla wykształcenia nowych nie było w Galicyi żadnej szkoły. Szkoła zaś leśna w Warszawie, jakkolwiek znakomicie pomyślana i zorganizowana, istniała zbyt krótko (od r. 1818 do 1832), aby mogła wywrzeć wpływ i na Galicję. (Bliższe szczegóły o tem obacz „Sylwan“ z r. 1905 za luty, marzec i kwiecień).

Gdy zaś po stu latach takich stosunków zawitała era konstytucyjna i delegacja polska mogła się otwarcie upomnieć o założenie szkół lasowych, a głównie o wyższą szkołę, wtedy rząd chwycił się wypróbowanej metody półśrodków i zwlekania, aż w końcu wyprowadził naszych delegatów w pole, dając w zamian za hojne obietnice rzecz wcale niepożądaną.

Dok. nast.

FACHOWIEC.

*) Zwracamy uwagę, że artykuł ten napisany był przed wybuchem strajku w krajowej szkole gospodarstwa lasowego. — Red.).

Nowo otworzony najtańszy skład farb artystycznych,

cierni, pedzli, palet, wzorów, terrakoty, przedmiotów z drzewa do malowania, warstaciki i drzewo do robót piłeczkowych. Przy większym zakupnie znaczny rabat. — Mydła, pudry, perfumy francuskie firmy Roger i Gallet na wagę i we flaszach. Gąbki, artykuły toaletowe i gumowe, terpentyna, wosk, szczytki, oliwy, smarowidła, towa do maszyn. Do zaopatrzenia okien i drzwi elastyczne waleczki, kit, gips, cement itp. poleca Skład farb i materiałów 19543

MAKAROWSKI i Ska

Lwów, Sykstuska 2.

Wiadomości polityczne.

KOSZUT O PRZESILENIU WĘGIERSKIM.

Franciszek Koszut przesłał dziennikowi paryskiemu „L'Echo de Paris“ obszerny artykuł p. t. „Prawda o przesileniu węgierskim“. W artykule tym Koszut, zaznaczając, że prasa zagraniczna jest przeważnie mylnie poinformowana o przesileniu węgierskim przez korespondentów wiedeńskich, czerpiących swoje informacje z wrogich Węgrom kół rządowych wiedeńskich, pisze dalej: „Prawdą całkiem prostą jest to, że na Węgrzech, w chwili obecnej parlamentaryzm walczy z wolą korony i że konstytucjonalizm zwalcza „sic volo sic iubeo“ królewskie“.

Dalej opisawszy znany dobrze u nas przebieg przesilenia aż do chwili obecnej, Koszut przechodzi do omówienia środków, jakich celem zwalczania koalicji użył gabinet Fejervarego, a mianowicie do wyjaśnienia sprawy powszechnego głosowania, wyciągniętego nagle przez ministra spraw wewnętrznych Kristoffyego i stwierdza, że powszechne głosowanie stanowiło i stanowi jedną z części istotnych programu partii niezawisłości, podczas gdy właśnie „partia liberalna, z której Iona Fejervary był przez lat 10 z górą ministrem, a do której wszyscy jego koledzy należeli od chwili ukazania się swego na horyzoncie politycznym, zawsze aż dotychczas zwalczała powszechne głosowanie“.

„Minister Kristoffy — pisze dalej Koszut — był właśnie jednym z tych, którzy w Izbie wygłosili onego czasu gwałtowne mowy przeciw zasadzie powszechnego głosowania. A teraz to on właśnie, jakby nawiedzony objawieniem boskim proklamuje na całe gardło wielką prawdę powszechnego głosowania“.

A oto jakie osobliwe fakty z taktyki i agitacji Kristoffyego przytacza Koszut:

„Faktem jest, że ustawicznie, w jasny dzień, na ulicach naszej stolicy rozda się bezkarnie drukowane, a podpisane przez kierownictwo partii i zewrotowo-rewolucyjnej, i noszące nazwę i adres drukarni, z której wyszły, broszury wzywające robotników-anarchistów, ażeby zaszyteliwali posłów, a porozbijali głowy państwowym. Policja spokojnie asystuje temu kolportarzowi, a prokurator królewski udaje poważnie, że broszur tych nie zna. Doszło się zatem do tego, że stało się możliwym w kraju cywilizowanym wzywanie w biały dzień, za pomocą jawnie wydanych druków, do rabunku i morderstwa“.

„Jesteśmy przekonani — mówi w dalszym ustępie artykułu Koszut — że król nie wie o tych faktach, i smutno jest, że się musi stwierdzić, że jest on odosobniony w taki sposób, iż trzeba by użyć wszystkich największych trudności, aby dotrzeć aż do jego osoby i przedstawić mu niektóre z tych niebezpiecznych broszurek, rozpowszechnianych na hańbę cywilizacji, czci i prawa“.

Dalej artykuł stwierdza prawo narodu węgierskiego do węgierskiej komendy w armii węgierskiej. Wprawdzie „ustawa, przyznająca najwyższą komendę królowi, nic nie mówi o języku komendy, ale to jest naturalnem. Gdzież bowiem jest ustawa, która postanawia, że we Francji komenda wojskowa ma się odbywać po francusku?“

Tak więc koalicja węgierska uważa przedmiot swej walki za tak słuszny, jak prawo natury, a zdaniem Koszuta posiada pełną nadzieję zwycięstwa, jak świadczy następujące zakończenie jego artykułu, charakteryzujące obecne usposobienie społeczeństwa węgierskiego:

„Oto widzimy, że najskromniejsi obywateli łączą się z najdumniejszymi magnatami, nazwiska najbardziej nieznane z najślawniejszymi, a wszyscy mają tylko jedną myśl: o sponiewieranej ojczyźnie; wszyscy mamy jedno tylko pragnienie: bronięcia prawa Węgier i wolności publicznych bez różnicy narodowości i rasy“.

TRAKTAT JAPONSKO-KOREJSKI.

Rząd japoński wysłał do Korei jednego z najwybitniejszych swoich mężów stanu margrabiego Ito, z zadaniem uregulowania w drodze porozumienia z dworem korejskim stosunku Korei do Japonii, przesądzonego już zresztą zarówno przez pokojowy traktat portsmouthski, jak bardziej jeszcze przez nowy traktat angielsko-japoński, zapewniający zupełną swobodę Japonii w Korei. Chodziło więc jedynie o unormowanie ambicji dworu korejskiego i o zapobieżenie podrażnieniu uczuć ludności korejskiej, co utrudniłoby znacznie pracę asymilacyjną Japonii na Korei.

Misja margrabiego Ito powiodła się zupełnie, bo wynikiem jej, jak już doniosły pokrótce telegramy, jest traktat japońsko-korejski, streszczający się w następujących punktach:

1) utrzymanie czci i godności cesarskiego domu korejskiego;

2) zamianowanie generalnego gubernatora japońskiego, który stanowić będzie organiczną część rządu korejskiego i będzie kierował całą administracją;

3) przeniesienie wszelkich spraw dyplomatycznych do Japonii, która przyrzeka solennie przywrócenie Korei

praw dyplomatycznych z chwilą, gdy kraj ten osiągnie pewien stopień rozwoju;

4) wszyscy funkcjonariusze celnicy w portach wojennych będą urzędnikami japońskimi;

5) Korea nie może nawiązywać stosunków międzynarodowych bez zezwolenia Japonii.

Margrabia Ito zapewniał przy tej sposobności cesarza korejskiego, że traktat obecny jest tylko zarządzeniem, od którego zawisł postęp Korei.

Jest to więc, poprostu powiedziawszy, aneksja Korei przez Japonię, wprawdzie w formie bardzo — osłodzonej dla dworu korejskiego, ale niemniej wyraźna i skuteczna.

W zaborze rosyjskim.

Z WARSZAWY.

Dzienniki warszawskie z d. 21 donoszą, że wielkie zakłady metalurgiczne nie ruszyły jeszcze z powodu braku węgla, jakoteż z powodu nieporozumienia co do wynagrodzenia robotników za czas strajku. W dniu 20 socjaliści rozpendzili robotników, pracujących w fabrykach dzielnicy wolskiej.

O sile korpusu policyjnego w Warszawie korespondent „Nowej Reformy“ podaje, że liczył on stale 1047 ludzi. W ostatnich jednak dwóch latach uległ on nieprzewidzianej redukcji niemal o połowę. Zabito bowiem rewirów i policyantów 240, raniono ciężko lub lekko 195, zaś przeszło 300, wyżej cenionych życie nad wątpliwie wziętych i kresty, usunęło się ze służby. W ten sposób zamiast kompletu 1047, rozporządzają władze ledwie 500 stójkowymi i rewirowymi, dzięki czemu zwinęto większą część posterunków, zastępując je wojskiem.

Generał gubernator Skallon polecił rozkazem dziennym zaznaczyć każdego szeregowca z treścią osławionego komunikatu urzędowego z dnia 13 bm.

Warszawa, 20 listopada.

W liście prywatnym piszą z Warszawy do Lwowa: Miałbym zadanie nie do wykonania, gdybym chciał skreślić te okropności, które anarchia tu istniejąca sprawia, każdy dzień, nawet każda godzina przynosi coś nowego, coś okropniejszego. Wy tam o tem czytacie z gazet, a my patrzymy i jesteśmy świadkami smutnego dramatu, który się odgrywa.

Dziś mamy wszystko: konstytucję, stan wojenny i wzmocnioną ochronę. Konstytucja manifestuje się tem, że grasujące po ulicach bandami żołdactwo strzela do ludzi, jak do zajęcy, lub dla odmiany tnie pałaszami na śmierć lub przebijają bagnietem i dobija kolbą. My z balkonu często widzimy te okropności. Niedawno jakiś żołnierz strzelił do 20-letniego młodzieńca tuż przed naszymi oknami, a gdy ten ranny podniósł się jeszcze z ziemi, podbiegł do niego i rozstrzaskał mu czaszkę kolbą.

Drugi raz, w tym dniu, żołnierz pchnął w brzuch bagnietem 18-letnią dziewczynę, która stała w bramie, potem wbiegł, aż na drugie podwórko w tejże kamienicy i zastrzelił drugą dziewczynę.

A coż to za okropna rąbanina była wieczorem 2 listopada na placu Teatralnym! Ile tam padło ludzi posiekanych przez kozactwo niewiadomo, bo franny i zabitych wrzucano na platformy i wywożono w nocy, a krew na trotuarach i na murach policja rankiem zmywała, aby ukryć dokonane zbrodnie przed publicznością.

Niedawno również z balkonu domu naszego widzieliśmy, jak lud wioził na dwukółowym wózku ciało człowieka obnażone do pasa, zabitego pchnięciem bagnetu w serce; wózek ciągniono przez Marszałkowską i Królewską; na Nowym Świecie policja zwłoki te wydarła.

Oto są obrazki, które z okien i balkonu widzieliśmy sami; możecie z tego mieć pojęcie co się gdzie-indziej działo.

Jak wiecie strajk ogólny trwał trzy tygodnie, stanęła kolej, stanęły fabryki, wszystkie instytucje bankowe tak rządowe, jak i prywatne, telegrafy, telefony, teatry; sklepy zabito deskami, zamknięto mleczarnie, cukiernie, apteki; bochenka chleba nie można było dostać w mieście; zabrakło węgla; z łaski i za protekcją mogliśmy dostać po 3 ruble za korzec; gdyby nie dzieci, które z prowincji przysłały nam chleb i mięso, to potrzebaby zginąć z głodu, jak tu często giną na ulicach.

Możecie mieć pojęcie do jakiego stopnia byliśmy od świata odcięci; drożyzna artykułów spożywczych niesłychana; handel ustał; bankrutują nawet firmy bardzo poważne; bogaci zbiednieli, a ubodzy pogałganieli, bo nikt swych długów nie płaci i tylko sztuką żyjemy.

W skutek bezrobocia na ulicach pełno proletaryatu, tak chrześcijańskiego jak i żydowskiego w największej nędzy. Potworzyły się więc komitety, aby przyjąć w pomoc temu kilkudziesięciotysięcznemu tłumowi. Do komite-

tów całe miasto składa ofiary pieniężne, ile kto może; komitet do wszystkich nieco zamożniejszych posyła po jednym lub więcej stołowników, aby ratować ich od głodu i od zimna. To robi miasto, ale i wsie ocknęły się.

Nie sądziliśmy, aby w tym ciemnym i na pozór spiącym ludzie obudziła się taka ofiarność. Dzień w dzień nadchodzą setki wozów z rozmaitą żywnością z najdalejszych okolic Królestwa nie tylko ze dworów, ale i od włościan, co kto może: kartofle, kapusta, zboże w naturze, mąka, kasza, groch, słonina, wszelka ogrodowina a nawet drzewo rąbane, mówiąc, że to „dla biednych co za nich walczą“, a trzeba wiedzieć, że furmanki te jadą nieraz po pięć dni. Stał także przysłał 6 furmanek z wiktuałami i skłonił włościan z kilku gmin, że i oni wysłali kilkanaście furmanek. Dziś z jednego majątku p. B. przysłano 120 fur z ziemniakami.

Nie zabrakłoby mi materiału do opisanie innych okropności, aresztowań masami i t. d., ale chcę przede wszystkim wysłać list, abyście wiedzieli co się u nas dzieje.

KATEDRY POLSKIE W UNIWERSYTECIE.

„Warszawski Dziennik“ donosi, że wskutek raportu Wittego, car 10 bm. rozkazał, nie czekając na ustawodawcze rozstrzygnięcie sprawy nowych katedr w uniwersytecie warszawskim, obecnie już:

1) utworzyć w uniwersytecie warszawskim stanowiska: a) etatowego profesora języka polskiego i historii literatury polskiej i b) etatowego lektora języka polskiego i literatury, z wykładem tych przedmiotów obowiązkowo w języku polskim;

2) potrzebny na utrzymanie tych osób kredyt, w wysokości 3.800 rb. rocznie asygnować od d. 1 stycznia r. 1906 z funduszy skarbowych.

WALKA O PRAWO.

Prezes rządowej dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń sprzeciwił się wprowadzeniu języka polskiego i wydał wielu urzędników Polaków, zastępując ich Rosyanami. P. Bronisław Mayzel w „Kuryerze Warszawskim“ podaje sposób, w jaki społeczeństwo polskie reagować na to może.

Przymusowo ubezpieczać się w dyrekcji muszą właściciele drobnych posiadłości, których wartość nie przewyższa 5000 rubli. Ubezpieczeni winni domagać się poświadczeń w języku polskim.

Wszyscy zaś, korzystający z dyrekcji dobrowolnie, winni się usunąć i przystąpić do towarzystw prywatnych. Będzie to dotkliwą stratą dla rządu, bo suma ubezpieczeń tej kategorii jest olbrzymia, przewyższa bowiem 75 mil. rubli i przynosi przeszło 600.000 rubli rocznej składki.

ARESZTOWANIA I PROCESY.

Korespondent „Nowej Reformy“ donosi, że Libicki, Tyszkiewicz i Jantzen skazani zostali na 3 lata pobytu zagranicą.

Donoszą o aresztowaniu redaktora pisma humorystycznego „Mucha“ i o zesłaniu z Płocka do Wilna adwokata Pilitowskiego za mowę polityczną.

Korespondent „Nowej Reformy“ donosi o rozpoczęciu rozprawy sądowej przeciw uwięzionemu w cytdeli Józefowi Kwiatkowi, oskarżonemu o podburzanie do buntu i rozruchów, dokonane w charakterze członka głównego komitetu P. P. S. w październiku 1904 na Placu Grzybowskim i później w zaburzeniach majowych. Broni posądnego adwokat Patek.

Z KRAJÓW ZABRANYCH.

Zaburzenia wśród artylerzystów w buchły w Grodnie; domagano się uwolnienia kolegów, aresztowanych poprzednio za wykroczenia przeciw karność.

Na pomnik Mickiewicza w Wilnie redakcja „Kuryera Litewskiego“ zebrała w ciągu 2 tygodni 1749 rubli.

Ze szkół żydowskich. Uczniowie szkół rządowych w Żytomierzu przedstawili radom pedagogicznemu podania, w których prosili o przeprowadzenie całego szeregu reform, jak: zniesienia wpisowego, skasowania dozoru po za szkolnego, zaprowadzenia wykładów języka polskiego, ulegalizowania wieców uczniowskich, ustanowienia sądu koleżeńkiego.

Rady pedagogiczne I-go i II-go gimnazjum, zebrawszy się wspólnie d. 16 listopada, uchwaliły zaprowadzić niezwłocznie te z pośród żądanych reform, których wprowadzenie nie przekracza kompetencji rad. Co się zaś tyczy obniżenia wpisowego, rada uchwiliła wystąpić z odpowiednio umotywowanym wnioskiem do ministerium.

Wreszcie rada pedagogiczna postanowiła zwrócić się do uczniów z wezwaniem, aby na przyszłość o ile życie wysunie na plan pierwszy jaką nową potrzebę, zwracali się z całym zaufaniem bezpośrednio do rady pedagogicznej, a zaniechali środków zgubnych i szkodliwych, jakimi np. są strajki szkolne.

Węgiel kamienny

Koks, Brykiety, Antracyt

Spółka importu węgla kamiennego

11371

najlepszej jakości poleca

we Lwowie. ul. Sykstuska 1. 25.

Nowo otworzony Magazyn futer

obok sklepu p. Sedlaka

11106

we Lwowie. ul. Sobieskiego 1. 9.

Stanisława Stepkowicza

poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych, jakoteż skóry i materie na pokrycie futer w wielkim wyborze, oraz katanek z baranków psich, selskinów, astrachanów. Koinierze, boa, zarekawki, czapki damskie i męskie, baranie do sań. Cenniki na żądanie.

Z Rosyi.

POGŁOSKI.

„Russkija Wiedomosti“ podają, że w specjalnej naradzie ministrów zapadły na wniosek hr. Wittego i hr. Solskiego uchwały, wskazujące kierunek najbliższej polityki wewnętrznej rządu. Przedewszystkiem mają być wydane ustawy, normujące w duchu liberalnym wolność zgromadzeń i stowarzyszeń. Dalej będzie oznaczony termin rozpoczęcia zajęć w wyższych zakładach naukowych (oprócz wojskowych i marynarki). Te z wyższych zakładów naukowych, w których zajęcia się nie rozpoczną, będą zamknięte, przyczem rektorowie, profesorowie i cały personal nauczycielski będzie uwolniony bez pensyi. Wiece w zakładach naukowych postanowiono rozpraszać środkami najenergiczniejszymi.

Nadanie autonomii Połsce nie leży w projektach rządu, ponieważ sprzeciwiałoby to się zasadzie jednności państwa i zagrażałoby interesom Niemiec, o czem te ostatnie złożyły jakoby deklarację.

Żołnierze marynarki i armii lądowej otrzymają lepsze pożywienie i pewne ulgi, jak również będą mieli skrócone terminy służby.

Zarządane będą środki, mające na celu okiełznanie wybryków „chuliganów“ w stolicach.

Krązą również pogłoski, o wprowadzeniu 9 godzinnego dnia pracy we wszystkich fabrykach, ale wiążą z tem zupełnie nieprawdopodobne środki represyjne zarówno względem robotników, jak samych przedsiębiorstw przemysłowych, w rodzaju zamykania fabryk przez władze.

ZMIANY MINISTERYALNE.

„Russkoje Slovo“ zamieściło niedawno wiadomość o możliwości ustąpienia Wittego, któremu sfery wolnomysłne nie ufają. Następcą jego zostałby hr. Ignatiew.

Gazety rosyjskie donoszą, że minister marynarki podał się do dymisji, która przyjęta została. Następcą jego będzie albo Rożestwenski, do którego zwracano się już telegraficznie, albo Dubasow.

Hr. Tolstoj, obejmując stanowisko ministra oświaty, wygłosił mowę, w której między innemi powiedział:

„Wiem, że przyjmując obecnie tę, podpisuję na siebie, czyli na moją działalność polityczną, wyrok śmierci, albowiem trzeba być jakimś nadgeniuszem żeby choć na czas jakiś uspokoić społeczeństwo. Niemniej jednak, jako obywatel rosyjski, uznaję, iż nie mam prawa w tych ciężkich czasach wymawiać się, w widokach osobistych, od ciężkiego brzemienia i będę je niósł w miarę sił, uzdolnienia i możliwości“.

POGRANICZNE STACYE TELEGRAFICZNE.

Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił zarządy kolei, że odtąd na wszystkich pogranicznych stacjach kolejowych, gdzie telegraf kolejowy łączy się z telegrafem zagranicznym, wszelka korespondencya, wymieniana pomiędzy temi stacyami, podlega kontroli rządowej. W tym celu na pogranicznych stacjach kolejowych mają być ustawione osobne aparaty, tak, aby wszelka korespondencya telegraficzna kolejowa, idąca zagranicę, przechodziła przez te aparaty. Służbę przy takich aparatach pełnić będą specyalni telegrafisci ministerium komunikacyi, którzy podlegać będą temuż ministerium.

Wiadomości bieżące.

— Na głodnych warszawian. W numerze wczorajszym umieściliśmy komunikat komitetu, zawiązanego w mieście naszym dla zbierania składek dla głodnych warszawian. Powołując się na ten komunikat, zaznaczamy, że składki na ten cel przyjmuje także administracya naszego pisma.

— Dla Macierzy Szkolnej Cieszyńskiej złożono na listę księcia-ordynata Andrzeja Lubomirskiego następujące datki w koronach: J. dr. Bielski junior 25, Antoni Wołkowiński 10, Adam hr. Zamoyski 20, M. Chłapowski 20, K. Chłapowski 10, St. Skrzyński 10, J. Dembowski 20, J. Hrodyski 20, A. Bogucki 20, Fran. hr. Zamoyski 10, M. Kępczyński 10, J. Urbański 10, Tadeusz Langie 10, Artur Zaremba Cielecki 100, Adam Kozłowiecki 50, Witold Uznański 10, Leon Tchórznicki 10, J. Vivien 10, Wiktor Saryusz Raciborowski 20, Ksawery hr. Zamoyski 10, Andrzej ks. Lubomirski 100 k. Razem 505 k. Kwotę tę odesłał komitet zarządowi Macierzy.

— Najbliższe wiece przemysłowe w połączeniu z wystawą ruchomą urządzone staraniem „Ligi pomocy przemysłowej“ odbędą się 27 b. m. w Komarnie, w sali Tow. zaliczkowego (wiec o g. 8 wieczorem), 28 w Rudkach w sali „Sokoła“ (wiec o g. 8 wieczorem), 30 b. m. i 1 grudnia w Drohobyczu, 3 i 4 grudnia w Boryslawiu, 4 i 5 grudnia w Samborze w sali „Sokoła“, 6 i 7 w Stryju w sali Czytelnicy kolejowej.

— Wiec naftowy. Wiec naftowy, o projekcie zwołania którego już donosiliśmy, odbędzie się w Drohobyczu, dnia 27 listopada, w poniedziałek o godzinie 2 po południu w sali klubu towarzyskiego. Na wiecu omawiane będą sprawy: eksportu ropy do Rosyi, zastosowania ropy do celów opałowych, organizacyi przemysłu naftowego i reprezentacyi w ciałach ustawodawczych

Spodziewać się należy, że ten pierwszy wiec, po którym nastąpią inne i będą mieć za zadanie krystalizowanie opinii szerokiego ogółu krajowych przemysłowców naftowych, zgromadzi licznie wszystkich interesowanych w naszym przemyśle naftowym. Krajowe Towarzystwo naftowe.

— Związek naukowo-literacki z powodu ogłoszonego wczoraj w „Słowie Polskim“ listu p. L. Biesiekińskiego zaznacza, że ze względu na swój program, wymagający urozmaicenia wieczorów czwartkowych, nie może włączyć całej seryi odczytów o liryce hebrajskiej p. Biesiekińskiego do odczytów czwartkowych, ale wysoko ceniąc wartość jego pracy w dziedzinie tak mało u nas dostępnej, chętnie oddaje lokal prelegentowi na jego prywatny w tej mierze użytek. Terminy swoich odczytów sam p. Biesiekiński oznaczać będzie słuchaczom; ci zaś opłacać będą za wstęp 50 hal. od osoby (w pierwszych dwóch rzędach krzeseł po 1 kor.), młodzież zaś kształcąca się po 20 hal. Oplatę uiszczając można przy wstępie na salę.

Przy sposobności redakcyja prostuje błąd drukarski. W liście p. L. Biesiekińskiego we wczorajszym numerze popołudniowym w rubryce „Wiadomości bieżących“, gdzie mowa o jego odczycie, poświęconym liryce hebrajskiej, czytać należy e g z o t y c z n y (odczyt) zamiast egoistyczny, jak to przez pomyłkę złożono.

— Dzisiaj w Związku naukowo-literackim mówić będzie dr. Władysław Kozicki na temat bardzo interesujący: „O optymizmie rozwojowym“. Po odczycie nastąpi dyskusya. Początek o godz. 8. Członkowie mają wstęp wolny, goście płać za wstęp po 20 hal.

— Zebranie pod krzyżem pamiątkowym urzędu polska młodzież rękodrz. w niedzielę dnia 26 b. r. o godzinie 4 popołudniu, w rocznicę rzezi w Krożach.

— Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie pełnego komitetu lwowskiego Macierzy szkolnej cieszyńskiej odbędzie się 24 b. m. o g. 6:30 popoł. w sali posiedzeń magistratu w ratuszu.

— Posiedzenia. II zebranie naukowo-literackie członków lwowskiego oddziału Tow. Pedag. (jako c. d. pierwszego), odbędzie się w sobotę, dnia 25 listopada b. r. o godz. 7 wieczór w szkole wydz. żeńsk. im. kr. J. Adwigi, przy ul. Akademickiej, z tym samym porządkiem dziennym. Z zarządu lwowskiego oddziału Tow. Pedag. W. Brzeziński, sekretarz, St. Majerski, prezes.

— Z Towarzystwa zabaw ludu i młodzieży. Rozpoczęte dnia 12 b. m. a przerwane wówczas słotą i zmkrokiem Zawody młodzieży, dokończone zostaną nieodwołalnie w niedzielę dnia 26 b. m. o godzinie pół do 3 popołudniu, na boisku Towarzystwa przy rogatce Stryjskiej. W program wchodzić będzie: bieg na 2000 m., chód na 1 milę ang. (1609 m.), skok w dal, rzut oszczepem, rzut dyskiem i bieg porównawczy cyklisty, piechura i szybkobiegacza. Wstęp wolny.

— Z życia młodzieży. Dnia 21 b. m. odbyło się na tutejszej politechnice poufne zebranie słuchaczy kursu geometrii w sprawie założenia na tut. politechnice nowego wydziału melioracyjnego. Na zgromadzenie przybyli i zabierali głos w dyskusyi z grona profesorów rektor Widt i prof. dr. Łaska. Oprócz sprawy założenia kursu melioracyjnego z trzyletnim planem naukowym, omawiano na zgromadzeniu sprawę adyutów przy służbie rządowej, tudzież sprawę nowozawianego kółka geodetów. Postanowiono wnieść prośbę do kolegium profesorów o poparcie żądań młodzieży, wysłać delegację do ministerstwa z odpowiednim memoriałem. Załatwienie tych spraw poruczono komisji wybranej z łona zgromadzenia, w skład której weszli pp. Albrecht Stefan, Bromowicz Artur, Gawroński Piotr, Hollender Antoni, Kukla Jan Marian, Murdza Józef i Zagórski Antoni. Ponadto uchwalono wezwać ustępujący wydział kółka geodetów, aby najdalej do końca przyszłego tygodnia zwołał walne zgromadzenie członków kółka.

Młodzież prosi nas o zaznaczenie, aby interesowani w tej sprawie, zgłaszali się do p. Artura Bromowicza (ul. Szeptyckich 1. 56).

— Podziękowanie. Zamiast wieńca na trumnę śp. Fryderyki Rieman złożyli państwo E. i J. Friedrichowie kwotę 25 koron na przytulisko Brata Alberta, za co składamy serdeczne „Bóg zapłać“. Bracia Tercyarze św. Franciszka.

— Z teatru. Piszą nam: „Żydzi“, sensacyjny utwór Czirikowa, cieszący się na naszej scenie dużym powodzeniem, przedstawionym będzie dziś we czwartek po raz trzeci, a w sobotę po raz czwarty.

Jutro w piątek usłyszymy ulubioną operę „Manon“ z pnią Boyer w tytułowej partyi, którą kilkadziesiąt razy śpiewała w Paryżu, a w której według tamtejszych pism ma być znakomitą. Partyę tenorową odśpiewa tym razem p. Diani.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie, na które ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Częstochowy, przygotowuje się wznowienie patriotycznego i wzniosłego dramatu historycznego Juliana Mörs z Poradowa pt. „Przeor Paulinów“ czyli „Obrona Częstochowy“ rozpocznie się wyjątkowo o godz. 3. — wieczorem o godz. pół do 8 powtórzoną będzie znakomita opera Moniuszki „Halka“, w której wystąpią: pni Janina Korolewicz-Waydowa, Tadeusz Leliwa, Wiktor Grąbczewski i Julian Jeromin.

— Teatry; Teatr miejski:

We czwartek 22 b. m. po raz trzeci: „Żydzi“. sensacyjny dramat w 3 aktach z rosyjskiego E. Czirikowa.

W piątek 23 b. m. po raz drugi: „Manon“, opera w 4 aktach (5 odsłonach) Masseneta. Przedostatni gościnny występ Maryi Boyer, artystki opery paryskiej, oraz występ Augusta Dianni i J. Szymańskiego.

W sobotę 24 b. m. po raz czwarty (nowość): „Żydzi“, sensacyjny dramat w 3 aktach z rosyjskiego Eugeniusza Czirikowa.

W niedzielę popołudniu początek wyjątkowo o godzinie 3-iej (ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Częstochowy): „Przeor Paulinów“ czyli „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5 aktach przez Juliana Mörs z Poradowa.

W niedzielę 25 b. m. o godzinie 7½ wieczór po raz drugi: „Halka“, opera w 4-ach aktach Stanisława Moniuszki. Pierwszy gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, oraz występ Tadeusza Leliwy, Wiktora Grąbczewskiego i Juliana Jeromina. Orkiestrą dyrygować będzie Ludwik Czełanowski.

— Centralizm w nowej szacie. Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

W Wiedniu rozlewał się po krajach monarchii Habsburskiej centralizm germanizujący w różnej postaci. Przed 1848 r. za Franciszka I i Ferdynanda występował w imię józefinizmu, teorii, pokrewnej machiawelizmowi, w imię wszechwładzy biurokracyi. Po 1848 r. do 1861 r. pod wpływem kardynała Rauschera, eks-nauczyciela cesarza Franciszka Józefa, i ministra oświaty Leona hr. Thuna centralizm germanizujący posługiwał się katolicyzmem i nawet przybierał formy kierunka, strokanego o dobro dusz. Po 1861 r. centralizm oddział się w sukienkę konstytucyjnego liberalizmu.

Mimo walki, jaką ten ostatni wydał katolicyzmowi w Austrii, obecny zjazd katolików austriackich w Wiedniu pokazał, że wśród katolików narodowości niemieckiej w Austrii pulsują silne prądy centralistyczne, usiłujące zniwelować życie innych narodów strychulcem zle pojmnowanego katolicyzmu. Nie brakuje pewnych akcentów, iż niektórzy reżyserowie niemieccy obecnego zjazdu chcą w drodze konkurencyi z socjalizmem zarekomendować pewnym sferom dworskim i ministeryalnym w Wiedniu ruch katolicki jako odrutkę przeciwko dążeniom narodowym. Socjalizm już oddawna polecał się w tym kierunku. Teraz katolicy narodowości niemieckiej chcą wystąpić do licytacji z socjalizmem.

Dowodem dążności centralistycznych reżyserów obecnego zjazdu jest jeden z celów „Stowarzyszenia imienia Piusa V“. Zaprojektował je ks. Wiktor Kolb Tow. Jez. celem utworzenia potężnej prasy katolickiej. W komentarzu, jakim zaopatrzył projekt, dodał, że w pierwszej linii składki członków powinny iść na zasilanie dwóch gazet centralnych (Centralblätter) „Vaterlandu“ i „Reichspost“. Do wstępowania w szeregi „Stowarzyszenia Piusowego“ wezwano także Polaków. Nie wątpliwie będzie rozwinęta w tym celu agiacya wśród społeczeństwa polskiego w Galicyi. Przeciwno temu musimy zaprotestować. Stronnictwo demokratyczno-narodowe i „Słowo Polskie“ uznawały zawsze wysokie znaczenie katolicyzmu. Protest niniejszy jest dalekim od zwalczania prac katolickich. Ale każdy przyzna, że naród polski jest za ubogim i ma za wiele własnych potrzeb pierwszorzędných, aby jeszcze wywoził pieniądze do Wiednia na zasilanie redaktorów niemieckich, którzy — jak to czyni „Reichspost“ — drukują tabelki, mające wykazywać małą wydajność podatkową Galicyi, a stąd potrzebę dania Galicyi mniejszej ilości mandatów, niż innym krajom. A przecież składki polskie na gazety niemieckie w Wiedniu tworzyłyby nowy rodzaj podatku bezpośredniego, na rzecz niemieczyzny, podatku — na dobitkę — nie notowanego przez rząd.

Przeciwko centralistycznym zapędom w postaci składek na gazety niemieckie i rozmaitych narodowo-niwelacyjnych pomysłów musimy zawsze ostrzedz społeczeństwo polskie. Kosmopolityzm będzie zawsze doktryną niemoralną bez względu na płaszczyk, jakim się odziewa, a tem bardziej niemoralnym jest centralizm germanizacyjny choćby nawet pod flagą katolicką.

— Nowe fundacye stypendyjne. Niedawno zmarły we Lwowie emer. radca sądu krajowego śp. dr. Lubin Bojarski znaczną część majątku, który pozostawił przeznaczył testamentem na utworzenie kilku fundacyi stypendyjnych. Z ogólnej sumy 160.000 koron na ten cel przeznaczonych, ma być 80.000 koron przeznaczonych na fundacyę imienia dr. Lubina Bojarskiego, radcy sądu krajowego. Z dochodów tej fundacyi mają być rozdawane stypendya po 400 koron dla słuchaczy lwowskiego uniwersytetu, politechniki, tudzież akademii sztuk pięknych w Krakowie, a to dwa stypendya dla słuchaczy wydziału prawniczego i po jednym dla słuchaczy wydziału filozoficznego, lekarskiego oraz politechniki i akademii sztuk pięknych.

Na drugą fundacyę również tego samego imienia przeznaczyl zmarły 20.000 koron, a z dochodów jej mają być utworzone jednorazowe stypendya po 200 k. dla uczniów rękodzielnich, a to szewskich, ślusarskich, stolarskich i malarzy pokojowych ze Lwowa, Stanisławowa i Kołomyi, którzy pracowali przez 3 lata u jednego majstra sprawując się nienagannie.

Trzecia fundacya ma nosić miano Eleonory z Łaskiewiczów Kritchowej i wynosi 10.000 koron. Z dochodów tej fundacyi mają być utworzone dwa stypendya dla słuchaczy wydziału prawniczego i po jednym stypendyum dla słuchaczy uniwersytetu lwowskiego, politechniki i akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Reszta pozostałej kwoty ze 160.000 k. ma jako fundusz zakładowy procentować się aż wzrośnie do 60.000 k. a z dochodów tej sumy ma być utworzonych 5 stypendyów po 400 k. dla słuchaczy uniwersytetu lwowskiego, politechniki i akademii sztuk pięknych

Najlepszym pokarmem

dla dziecka osobiście w pierwszym okresie życia, jest mlekko zdrowej matki, dobrej karmicielki. Gdy jednak pokarmu tego brak lub jest niedostatecznym, względnie matka nie znajduje się w wszystkich warunkach dobrej karmicielki, 10856

maczka Gurgula

jest jedynym środkiem żywym i odżywczym, który ten brak skutecznie zastąpi.

Do nabycia w aptekach.

w Krakowie, tudzież dwa stypendya po 200 k. dla młodzieży szkolnej.

O stypendya te ubiegać się może młodzież narodowości polskiej, obrządku rzymsko-katolickiego. Pierwszeństwo do ubiegania się mają bez względu na stosunki materialne członkowie rodzin prof. dr. F. Gryzieckiego, dr. Małachowskiego, K. i dr. Alfr. Laskiewiczów, Rob. Czajkowskiego, dr. J. Dylewskiego, prof. dr. G. Roszkowskiego oraz dzieci urzędników sądowych.

— **Strajk leśników zakończony.** Wobec wybuchłego w tut. szkole gosp. lasowego strajku uczniów — 18 b.m. wystosowała dyrekcyja tej szkoły wezwanie do uczniów — z zagrożeniem, że jeżeli do dziś 23-go b. m. nie wrócą na wykłady — szkoła zostanie zamknięta i zarządzane nowe wpisy. Wezwanie to a może więcej interwencya profesorów — przychylnych młodzieży — poskutkowało. Dziś o godz. 10 rano zgłosiła się do dyrektora Małachowskiego deputacya młodzieży z oświadczeniem — że młodzież wraca na wykłady. Wkrótce potem rozpoczął się regularny tok wykładów.

Przy tej sposobności podnieść należy, że — jak się dowiadujemy — Wydział krajowy i zarząd szkoły zamierzają uwzględnić niektóre przynajmniej żądania młodzieży. W myśl życzeń uczniów, warunki przyjęcia kandydatów do szkoły lasowej będą uciążliwe — będzie się od nich wymagać — aby poziom ich wiedzy równał się poziomowi wiedzy ucznia z ukończoną VI kl. gimn. lub realnej. Szczególny nacisk przy wstępnych egzaminach kładziony będzie na język polski i matematykę. Wówczas, jak sądzi zarząd szkoły — będzie można odstąpić od wykładów gramatyki polskiej (koniecznych obecnie dla niektórych uczniów) a natomiast godziny te przeznaczyć na wykłady literatury polskiej i korespondencyj.

Co do zmiany regulaminu dla uczniów i rewizyi planów naukowych, to o tem grono profesorów myśli od lat kilku i wystosowała już szereg relacyj do Wydziału krajowego. W dniu 30 października b. r., odbyło grono profesorów ostatnią konferencyę w tej sprawie, a po zdaniu relacyj z wyników jej Wydziałowi krajowemu, proszono go o wysłanie delegata na drugą podobną konferencyę, która odbędzie się w tych dniach. Spodziewać się należy, że Wydział krajowy będzie liczył się z opinią tak poważnego grona, co niewątpliwie wpłynie na trwałe uspokojenie słuchaczy.

— **Jeszcze o urzędowaniu w sądzie.** Wspominalśmy już o tem, że urzędnicy sądowi kancelaryjni i znaczna część conceptowych, wniosli memoriał do prezydenta sądu dr. Tchorznickiego z prośbą o jednorazowe urzędowanie. Dotychczas godziny urzędowe tych funkcjonaryuszów trwają od godz. 8 rano do 1½ pop. i od 3½ pop. do 6 wiecz. Ponieważ atoli wszyscy urzędnicy kancelaryjni źle płatni, — za to obarczeni liczną rodziną — z powodu drożyzny mieszkań, muszą mieszkać gdzieś koło rogatki miasta, albo i dalej, podczas gdy ich biura znajdują się przeważnie w śródmieściu, dwugodzinna przerwa, przeznaczona na porę obiadową, wytarczy im zaledwie na powrót do domu i pójście do nura, a już o odpoczynku nie może być mowy.

Prez. dr. Tchorznicki przyjął bardzo przychylnie ten memoriał, przedtem atoli postanowił zasięgnąć opinii starszych urzędników sądowych. W tym celu rozstał okólniki do poszczególnych sądów. I oto jak nam donoszą, sąd krajowy cywilny i sekcye oświadczyły się za jednorazowym urzędowaniem, podobnie większość radców apelacyjnych, chodzi jeszcze o sąd krajowy karny. Tu 9 radców oświadczyło się za dwurazowym urzędowaniem, a zdanie to podzielił również prez. Przyłuski, siedmiu zaś radców i ośmiu sędziów śledczych za jednorazowym.

Przed kilku laty zaprowadzono na czas jakiś jednorazowe urzędowanie i to okazało się niepraktycznem. Popelniono jednak wówczas ten błąd, że przeznaczono urzędnikom półgodzinną przerwę „na śniadanie“. Skutek był ten, że mniej sumienni urzędnicy nadużywali tego odpoczynku, przedłużając go niepomniernie. Dziś urzędnicy chcą pracować bez przerwy 7 godzin, a za uwzględnieniem ich życzeń przemawiają liczne słuszne powody. Najpierw w porze zimowej oszczędność światła opału, a następnie, kto zna technikę biurową, ten wie, że po 5½-godzinnej rannym urzędowaniu, bez odpoczynku (bo dwie godziny, przeznaczone na obiad i dwutrotne chodzenie z biura i do biura, to żaden odpoczynek) praca popołudniowa nie może być produktywna. A jeszcze jeden wzgląd powinien być brany pod rozwagę. Dziś w czasach niepomiernej drożyzny, licha pensya urzędnika manipulacyjnego nie może wystarczyć na utrzymanie i może to nie zgadza się z regulaminem, że oni nie chcą przysięgać z głodu, muszą szukać janiegoś ubocznego zajęcia, jakiejś domowej pisaniny. A jednorazowe urzędowanie ułatwiłoby im to bez uszczerbku toku urzędowania. Sądzić należy, że prezydent dr. Tchorznicki uwzględni słuszne życzenia podawanych sobie urzędników, zwłaszcza, że we wszystkich prawie dykasteryach istnieje jednorazowe urzędowanie — okazało się praktycznem.

— **O drodze w Nadbrzeziu.** Od jednego z mieszkańców Sandomierza otrzymujemy list następujący, który polecamy uwadze tych, którzy złemu zaradzić mogą. List brzmi:

Ślawną jest Austria, a zatem i Galicya z dróg nitych i polnych i miałem sposobność niejedną raz to sprawdzić — ale do całosci jeszcze brakuje około 300 troków tych dobrych dróg. Przecież od Wisły do konory w Nadbrzeziu jest tak strone, że z trudem mo-

żna przejść i przejechać. Niby droga, przeważnie powstała z mułu, więc przy najmniejszym deszczu trzeba brnąć po błocie i ślizgać się. Może ktoś z możnych te parę słów przeczyta i uszczęśliwi 20.000 przechodniów.

— **Falszywe banknoty** stu i dwudziestomarkowe pokazały się w ostatnim czasie w przerażającej liczbie w Niemczech. Ponieważ znajdują się one także i u nas w obiegu handlowym, należy więc zwrócić uwagę na ostrożne przyjmowanie tych banknotów. Przestrzegamy przedewszystkiem naszych włościan, którzy w takich razach zwykle padają ofiarą oszustów.

— **Odwolanie zabaw.** Z różnych stron kraju dochodzą nas wiadomości o odwołaniu zapowiedzianych „na Katarzynę“ zabaw. Powodem tego wydarzenia w Królestwie i odwołanie konstytucyi. Zrobiły to kasyna w Boryslawiu, Rudkach, Buczaczu. Gwiazda jarosławska daje w miejsce zabawy tanecznej przedstawienia amatorskie, przeznaczając dochód z niego na cele dobroczynne miejscowe.

Ogólna potrzeba wielka! Dobrzeby było wogóle tego roku dać spokój szumnym zabawom na różne „cele“. Byłoby korzystniej skierować ofiarność publiczną wprost dla tych celów, jak pod płaszczykiem humanitarności uprawiać niepotrzebną rozrzutność. Oszczędności w ten sposób uzyskane mogą się przydać dla prawdziwie potrzebujących. Wiemy, że w Królestwie niedza — a tu zima nadchodzi i zaprzestanie strajków jeszcze złemu nie zaradzi. Dla tamtych bądźmy w tym roku rozrzutni!

— **Uczczenie prof. Twardowskiego.** Wczoraj odbyła się w „Czytelnicy akademickiej“ podniosła uroczystość, celem uczczenia 10-letniej wydatnej pracy prof. Twardowskiego w „Kółku filozoficznem“. Sala wypełniona była licznym gronem słuchaczy i słuchaczek, ponadto wzięli udział w tej uroczystości prof. Wartenberg i Mańkowski, jakoteż byli uczniowie sz. profesora pp. dr. Łukasiewicz, dr. Jarecki, dr. Elmer, prof. Mianowski, M. Olszewski i w. i. Uroczystości zagałi akad. J. Serwin, który przedstawiwszy historyczny rozwój Kółka i jego rozkwit od czasu uczestnictwa w niem prof. Twardowskiego, dziękował mu w podniosłych słowach za opiekę i gorliwą a wydatną jego pracę w temże Kółku, prosząc go i nadal o łaskawą życzliwość, jaką dotychczas zawsze otaczał młodzież akademicką. Następnie złożył Sz. profesorowi akad. Bator imieniem „Czytelnicy Akademickiej“ hołd i podziękę za naukową i obywatelską jego pracę, w której słusznie może uchodzić, jako ideał profesora-obywatela.

Prof. Twardowski, wzruszony i przejęty tym objawem sympatyj, jaką się cieszy ogólnie wśród młodzieży, podziękował serdecznie za sprawioną mu niespodziankę i kładąc główny nacisk nie tyle na swą działalność, ile bardziej na ogólne zainteresowanie się filozofią, przyrzekł i nadal swą opiekę i gotowość we wspólnej pracy naukowej, przyczem wyraził nadzieję, że nawiązane w „Kółku“ stosunki między nim a młodzieżą staną się ścisłym węzłem na przyszłość. Przytem zaznaczył szan. profesor, że „Polskie Towarzystwo filozoficzne“ stoi z „Kółkiem“ w związku przyczynowym, gdyż skupiło w sobie byłych członków „Kółka filozoficznego“.

Po odczycaniu nadeszłych listów i telegramów od byłych uczniów profesora, wygłosił dr. Łukasiewicz odczyt naukowy pod tyt.: „O znaczeniu pracy zbiorowej w dążeniu do prawdy“, który stał w związku z podniosłą uroczystością. L. Wolowicz.

— **Wśród seminarzystów.** W celu uczczenia rocznicy rzezi w Krożach, zgromadziła się we wtorek o godz. 5 wiecz. młodzież polska seminaryum naucz. na cmentarzu Łyczakowskim w liczbie około 150. Nie brakowało prawie nikogo z Polaków. Z uroczystą powagą i szczerym pietyzmem odśpiewano pieśni narodowe. W oczach młodszych przy słowach „Boże Ojczy, Twoje dzieci płaczem żębrzą lepszej doli“ — błyszczały łzy... Po gorącym przemówieniu p. H. rozeszła się młodzież do domu.

Podnieść należy tu fakt, że młodzież ta znajduje się w ciężkich warunkach. Nie jeden mieszka po przedmieściach przy rodzinie robotniczej, ucząc za to jej dzieci. Dla wielu lekcyje licze po 3 złr. i mniej, stanowią jedyny środek utrzymania. Znaczna część zamknięta w internatach. Tu, zwłaszcza w internacie ks. G., słyszy ona od pp. „Schulbruderów“ — łamaną polszczyzną wypowiadane słowa: „Nie trzeba, ciko!“... I pieśni jej nawet zanuć nie wolno — co dopiero mówić o pogadankach naukowych. O czytaniu tu dzienników wprost niema mowy. Skoro zwrócimy jeszcze uwagę na to, że 30-kilka godzin muszą seminarzyści spędzić w murach szkolnych, że dzięki dwurazowej nauce, wielu mieszkających daleko nie może nawet gonić na obiad i je go dopiero około 5 godz. — będziemy mieli smutny obraz tych oplakanych stosunków wśród młodzieży, która ma niebawem obywatelskie zająć w narodzie stanowisko.

Stądto serdecznie i życzliwie witać należy każdy objaw świadczący o tem, że w sercach tej młodzieży mimo wszystko tli żywe uczucie miłości ojczyzny. Objaw ten napawa nas też nadzieją, że owych hasel młodzieńczych, których nie zgnioty stosunki tutejsze i system szkolny — nie zgnioty też kacykowskie okulary c. k. inspektorów.

— **„Pochód na Sybir“** Grottgera jest przecudowną, a tak ogromnie smutną ilustracją do najstraszniejszych kart z dziejów męczeństwa narodu polskiego. Któż nie

zna tego obrazu? Komu nie zażawili się oczy, kiedy patrzył nań w ciszy, w rozpamiętywaniu dni smutnych a wielkich, dni poświęcenia i ofiar dla ojczyzny? Komu nie pamiętny rząd nieskończony skazańców, wpatrzonych w słup graniczny, przypominający im dantejskie „Lasciate ogni speranza voi ch' entrate“. Tak jak stoją rzedem te ofiary miłości ojczyzny na rozciągającej się płaszczyźnie pustej i mrocznej, tak padną jedna po drugiej w krainie zimna i śmierci, do której je gnają. Liczący je nahażką kozak co dzień mniej naliczy ofiar, na których wyniosłych czołach osiadła troska, z trosk największa, i tęsknota za rodziną i za Polską, której już nie zobaczą: przekroczywszy granicę Europy, pozostawiają oni za sobą wszystkie nadzieje, wyjąwszy tej jedynej, że niewinna ich ofiara pomszczona kiedyś zostanie.

Dziś arcydzieło Grottgera stało się znów aktualnem. W chwili obecnej kiedy Nemezis dziejowa żąda od caratu obrachunku za niewinne ofiary, przypomina tem samem carat swoje okrucieństwa i grozi nowemi; a da Bóg, że ofiary, które obecnie ponosimy są ostatnimi.

Arcydzieło Grottgera powinno znaleźć się w każdym polskim domu i przypominać dorastającemu pokoleniu narodowych bohaterów-męczenników.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“ porozumiało się ze znanym wydawcą arcydzieł Grottgera, p. Adamem Kaczurką i uzyskało dla swoich prenumeratorów znaczną zniżkę ceny „Pochodu na Sybir“. Reprodukcyje wielkości oryginału, wykonane sztychem trawionym (holiografurą), t. j. sposobem uznanym za najlepszy, dostarczamy abonentom naszym po 3 kor. za egzemplarz; zamiejscowi prenumeratorowie zechcą na opłatę pocztu i koszt opakowania przysłać o 75 hal. więcej. Zamówienia skierować należy do administracyi „Słowa Polskiego“.

11411

— **Inkasowanie pretensyi handlowych w Lewancie.** Wobec częstych wypadków, że austriacy kupcy i przemysłowcy, mający do ściągnięcia pewne pretensye pieniężne w Lewancie, wzywają pomocy adwokatów krajowych, ci zaś następnie pomocy adwokatów lewantyńskich, a cały ten kosztowny i ze stratą czasu połączony proceder kończy się często tem, że bez interwencyi konsulatu austro-węgierskiego ów adwokat lewantyński nie może niczego uzyskać — generalny konsulat austro-węgierski w Smyrnie zwraca uwagę interesowanych kupców i przemysłowców, aby we wszystkich podobnych sprawach spornych w Lewancie zwracali się wprost do austro-węgierskiego urzędu konsularnego w danej miejscowości, który z reguły skuteczniej i prędzej sprawę załatwi.

— **Obawy rosyjskie.** Jeden z przyjaciół naszego piśma, na granicy zamieszkały, donosi, że za kordonem rozchodzą się wciąż nieuzasadnione pogłoski o zamierzonym wkroczeniu z Galicyi 20.000 Sokołów, a nawet wojsk austriackich. Pogłoski te tak denerwują władze rosyjskie, że w tych dniach na rozkaz z Petersburga granica w Bełcu po stronie Królestwa obsadzona została przez kozaków.

— **Ofiarą brutalnego napadu** padła w piątek redakcyja „Gazety Kołomyjskiej“. Nieznani sprawcy wybili redaktorowi p. Acentowiczowi o godz. 11 w nocy około 40 szyb. Podejrzanie pada na uczniów Rusinów, przeciw którym pojawiły się oskarżenia w ostatnich numerach „Gazety Kołomyjskiej“. Szczęściem dla redaktora nie ucierpiał wskutek napadu jego zbiory starożytności mimo, że pokoje były zasypane ceglami.

□ **Kronika krakowska.** Witraże w „Muzeum Narodowym“. W bocznych oknach klatki schodowej w „Muzeum Narodowym“ w Sukiennicach, umieszczono witraże Mehoffera i Wyspiańskiego, wykonane w zakładzie pp. Ekielskiego i Tucha w Krakowie. Celem ujednolinitenia zaś oświetlenia w westybulu, dyrekcyja Muzeum nosi się z myślą osadzenia w oknieśrodkowym witrażu, wykonanego wedle znajdującego się w Muzeum kartonu Wyspiańskiego p. t. „Kazimierz Wielki“.

□ **Kamionki wielkie.** (Pod Kołomyją). (Kor. wł.). Założona przez Koło kołomyjskie T. S. L. szkoła „na Garbach“ rozwija się świetnie. Dzieci nasze teraz dopiero widzą jakim dobrodziejstwem szkoła w języku rodzinnym i szkoła co chce czegoś nauczyć a my rodzice widzimy, że szkoła może być mimo, że uznają ją za dobrą nie konieczne dobrą, jeśli w niej nikomu nie zależy szczerze i serdecznie na postępach dzieci.

Należymy do parafii w Żukowie, ale mamy własny kościółek, do którego zjeżdża od czasu do czasu proboszcz żukowski, ksiądz Momocki. Ucieszyliśmy się po otwarciu szkoły polskiej, że teraz religij dzieci się również po polsku będą uczyły, bo to tam z tą nauką przedtem rozmaicie było. Udaliśmy się z prośbą do księdza M. w tej sprawie. Jakież było jednak nasze zdziwienie, gdy nam odmówił, twierdząc, iż nie dostał tego polecenia z Rady szkolnej. Parafianie się zdumeli i rozeszła się między nimi mowa: To księdzu do nauczania religii potrzeba aż polecenia z Rady szkolnej! Teraz nie dziwmy się dlaczego ksiądz M. głosował na posiedzeniu kamioneckiej Rady szkolnej przeciw wprowadzeniu języka polskiego do istniejącej szkoły na Garbach, teraz nas już nie dziwi ksiądz proboszcz! Ta drogą prosimy Cię, twoi parafianie, odmień twe zdanie.

Polak z Kamionki.

Kapelusze, Cylindry

z fabryk: Habiga, Piessa, Scotta, Chrystysa, Borsalino, Pichlera, poleca

Zdzisław Zdanowicz w Krakowie

4877

Cenniki ilustrowane na żądanie wysyła.

★ **Gabryelska** (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograjki (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

★ **Ostatni miesiąc!** Już 21-go grudnia odbędzie się ciągnięcie gal. losów Czerw. Krzyża na szpital. Ciągnięcie odbędzie się nieodwołalnie i stanowczo w dniu oznaczonym o 8 wieczór. Najpierw wyciągnie się numer na który padnie 15.000 kor. dalej 9.000 i 3.000 kor. na żądanie w gotówce — następnie 5.000 a względnie 4.997 numerów, które razem wygrają wspaniałe przedmioty z pereł, brylantów, złota, srebra itd. wartości 70 tysięcy koron. Los kosztuje koronę, 11 losów tylko 10 k. 45 hal. łącznie z przesyłką. Lesy polecają wszystkie w kraju domy bankowe, urzędy pocztowe, kolektury i trafik. 8670

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Dentysta Dr. Hugo Dattner

b. kilkoletni asystent kliniki dent. w Berlinie
ordynuje ulica Jagiellońska 11a.

Plomby porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.
11147

Dentysta Dr. Lewandowski

11355 Lwów, plac Halicki 7.

Dr. Jan Kmickiewicz

otworzył kancelaryę adwokacką 11331
we Lwowie, przy placu Smolki 5.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych
od 2—4 popoł. Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p. 11151

Dentysta Dr. Józef MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska 1. 33. — Sztuczne zęby i korony
plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

OPERATOR

Dr. Franciszek Słęk

I. asystent c. k. kliniki chirurgicznej Uniw. lwowskiego.
Ordynuje od 3—5, pl. Bernardyński I. 2a. 11418

Frania Ringel

Emil Tittinger

JAROSŁAW

mag. farmacyi.

CZERNIOWCE

zareczeni.

11402

RZYM

Pensjonat „Polonia“
Dawniej „Dom Polski“
poleca się przejeżdżającym do Rzymu.
Staranna kuchnia polska. Ceny umiar-
kowane. Osoby nieznające języków ob-
cych znajdą ułatwienia, jak również in-
formacje. 9707

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich krajach wyrabia

M. GELBHAUS 7080

inżynier oraz zaprzysiężony adwokat patentowy w Wiedniu
VII., Siebensterngasse 7 (naprz. c. k. Urzędu patentow.)

TERMINUS Nizza

Właściciel H. Morlock.

HOTEL

I-rzędny. Naprzeciw dworca kolei.

Cały rok otwarty.

Przewóz bagaży darmo.

Szwajcarska obsługa.

10536

Kalodont

niezbędny krem do zębów
utrzymuje zęby czyste, białe i zdrowe

Handel delikatesów

L. Stadtmüllera, we Lwowie

Hotel Francuski

poleca swoim Szan. Odbiorcom jak najusilniej słynne wy-
roby światowej firmy

F. L. Cailler

akcyjne towarz. fabryk specjalnych gatunków czekolady

Vevey (Schwytzerland).

W tymże handlu stale wstrzymać zaopatrz. skład fa-
bryczny. Można również otrzymać próbki bezpłatnie 11063

Medal złoty
na wystawie
w Buczaczu
w r. 1905.

Julian SOLIK

przedtem Fr. MROZIŃSKI

we Lwowie, przy ul. Sobieskiego I. 7

— poleca wszelkie gatunki futer. —

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożny Pan dr. Ruff, dokonał na mnie z wprost znakomitym skutkiem nader niebezpiecznej operacji; składam Mu więc niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie oraz zapewnienie, że wszelkie słowa podziękują tylko słabym odbłaskiem wdzięczności, jaką dlań czuję za uratowanie życia. 11409

Maurycowa Mannowa
z Mostów Wielkich.

SEJM.

Dokończenie posiedzenia wczorajszego.

Najbardziej interesującym momentem wczorajszego wieczornego posiedzenia była żywa kontrowersja, jaka wynikła między p. Leo a p. Abrahamowiczem w dyskusji nad ustawą finansową. Był to dalszy ciąg sprzeczki, która się rozpoczęła już przy dyskusji generalnej z powodu różnic poglądów, jakie mają ci posłowie na przyszłość finansową kraju. Jak wiadomo, sprawozdawca komisji budżetowej p. Abrahamowicz doszedł do wniosku, że r. 1911 zamkniemy deficytem około 2 mil. koron, tymczasem p. Leo na podstawie własnych obliczeń doszedł do przekonania, że nie tylko deficytu wówczas nie będzie, ale pozostanie zwyżka 2—3 mil. koron. Tak znaczna różnica w obliczeniach wynika z odmiennej metody obrachowania, stosowanej przez dwóch przeciwników.

Metoda ta była też głównym tematem dowcipnego przemówienia p. Lea. Mowca wyraził przedewszystkiem zdziwienie, że na swoje zupełnie rzeczowe przemówienie otrzymał od sprawozdawcy generalnego p. Abrahamowicza odpowiedź w tonie sarkastycznym, dotkliwą i cierpką, zaprawioną dowcipami. Metoda obliczania rocznego przyrostu wydatków, jaką zastosował p. sprawozdawca generalny jest może zupełnie nowa i oryginalna, ale mylna.

P. Abrahamowicz użył dla jej ilustrowania takiego przykładu popularnego, jeżeli przyrost moich wydatków wynosi 1000 złr. rocznie, to pierwszego roku dopiąć 1000 złr., drugiego 2.000 złr., trzeciego 3.000 i t. d., czyli przeciętna z lat 5-ciu wyniesie 2.000 złr. Dlaczego 2, a nie 2, albo 4? Skąd p. Abrahamowicz wziął tę cyfrę? Ja wyjaśnię to przykładem jeszcze bardziej popularnym. Jeżeli komuś co rok rodzi się jedno dziecko, to pytanie, ile wynosi roczny przyrost jego rodziny? (Ogromna wesołość).

Dalej mowca wykazał, że p. Abrahamowicz, który zbijał jego wywody, oparte na nowo uchwalonej ustawie bukowińskiej, ustawy tej nie zna, co też p. Abrahamowicz w końcowym swem przemówieniu przyznał. P. Leo wogóle nie zapatrzył się tak czarno na przyszłość kraju, jak p. Abrahamowicz i protestuje góraczko przeciwko wyrażonemu przezeń zdaniu, że w ciągu najbliższego sześćdziesięciolecia będziemy musieli wydatki utrzymywać w status quo. (Okłaski).

P. Kraiński przestrzega przed nieopatrznością gospodarką finansową kraju, a idąc inną metodą, aniżeli ta, której użył p. Abrahamowicz, dochodzi również do wniosku, że w r. 1911 będziemy mieli 1.300.000 deficytu.

Z radością pochwytywa te wywody p. Abrahamowicz jako potwierdzenie swoich obliczeń, poczem zastrzegając się, że „dzieci operować nie będzie“ (ogromna wesołość), jak to uczynił p. Leo, wyjmując z kieszeni kilka „szóstek“ i na nich ilustruje swoją metodę obliczania przyrostu wydatków. Metoda ta jednak niezbyt widocznie jest przekonywująca, gdyż w przemówieniu swem p. Abrahamowicz zaznacza, że więcej budżetu referować nie będzie.

Po tym interesującym epizodzie, uchwalono ustawę finansową, poczem o godzinie 12-tej w nocy p. marszałek posiedzenie zamknął.

XXIX (60) posiedzenie dnia 23 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie otwarto o god. 10 m. 30, poczem odczytano interpelację p. Stapińskiego z powodu zakazu przez starostwo stanisławowskie odbicia d. 29-go b. m. zgromadzenia ludowego w Jezupolu zwołanego przez organizację „Proletariat“ w sprawie reformy wyborczej. P. Oleśnicki interpelował w sprawie zakazu budowy domów „Siczy“ w Jaworowie i Żabiu.

Z porządku dziennego załatwiono parę spraw lokalnych, poczem na propozycję marszałka, wybrano deputację, która ma imieniem Sejmu podziękować cesarzowi za zwrot krajowi Wawelu. W skład tej deputacji weszli pp. W. Dzieduszycki, D. Abrahamowicz, St. Tarnowski, Stan. Stadnicki, L. Piniński, Albin Rayski i Fr. Kramarczyk.

Reforma wyborcza.

Po pięciominutowej przerwie weszła na porządek dzienny sprawa reformy wyborczej. Komplet posłów niemal pełny, na galerii mało publiczności, widocznie kancelaryja sejmowa przedsięwzięła odpowiednie zarządzenia.

Sprawozdawca komisji administracyjnej p. Piotr Górski złożył referat. Jak się dowiadujemy, stało się to z powodu rezolucyi, którą ma zaproponować hr. W. Dzieduszycki, a głoszącej zasadę, że prawo wyborcze do Sejmu należy rozciągnąć na wszystkich tych, którzy dotychczas prawa tego nie posiadają. Re-

zolucya ta przez Izbę prawdopodobnie zostanie uchwaloną. Ponieważ jednak rezolucya ta zaskoczyła komisję administracyjną, przeto nikt z jej członków nie chciał się podjąć referatu, złożonego przez p. Piotra Górskiego. Dopiero na interwencję marszałka p. Gniewosza objął ten referat poniekąd „ex officio“.

W zastępstwie tedy p. Górskiego, p. W. Gniewosza, z obowiązku wiceprezesa komisji administracyjnej, przedłożył sprawozdanie jej większości zakończone, jak wiadomo, rezolucją:

„Sejm utrzymując zasadę reprezentacji kuryalnej, a dążąc do rozszerzenia prawa wyborczego przez niższenie cenzusu podatków bezpośrednich i uwzględnienie w miastach będących ważniejszymi ogniskami przemysłu także robotników kwalifikowanych, jednakże z zastrzeżeniem, że przez odpowiednie postanowienia ustawowe, połączone z pewnem pomnożeniem mandatów, zapobiegnie się bezwzględnemu zmajoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wyżej wykształconych — poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zebrał wszystkie potrzebne daty i materiały i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy, powyższe zasady uwzględniającej.“

Następnie sprawozdawca mniejszości przedstawił jej projekt reformy wyborczej, znany już ze streszczenia czytelnikom naszym. Według tego projektu, Sejm ma się składać z 208 członków, a to oprócz posłów wirylnych: z 44 posłów z kurii wielkiej posiadłości, z 41 posłów z miast, 8 z izb handlowych i przemysłowych, 79 posłów z gmin wiejskich i 24 posłów kurii powszechnego głosowania.

Głosowanie, według projektu, ma się odbywać tajnie.

P. Głabiński uzasadnia imieniem mniejszości komisji administracyjnej projekt reformy wyborczej, wniesiony przez stronnictwo demokratyczne. Podaje treściwie główne zasady projektu: wprowadzenie 24 posłów kurii powszechnej, pomnożenie liczby o 23 posłów w innych kurjach, prócz kurii wielkiej własności (13 z miast, 5 z izb handlowych i przemysłowych, 5 z kurii gmin wiejskich) i tajność głosowania. Żądanie kurii powszechnej głosowania płynie z istoty nowożytnego państwa i społeczeństwa, z potrzeby harmonii społecznej przez zbliżenie się dusz i serc w wspólnej pracy równych z równymi, z idei autonomicznej, dalej z całego systemu produkcji nowoczesnej i ewolucji społecznej, degradującej samoistnych przemysłowców do rzędu robotników, z dojrzewania szerokiego mas pod względem umysłowym, społecznym i politycznym, za niem przemawia też nasza idea narodowa i ewolucya narodowa, która już w Poznańskim i na Górnym Śląsku święci tryumfy.

Za pomnożeniem posłów w kurii miast i izb handlowych, przemawia niezmierny przyrost siły podatkowej, ludności i inteligencji, który mowca wykazuje datami statystycznymi. Za tajnością, niezawisłość wyborców od wpływów z góry i terroryzmu z dołu. Mowca nie zapozna także wad i ujemnych stron projektu — ale niema w życiu ideałów i niema bezwzględnej sprawiedliwości. Stronnictwo demokratyczne nie wnosi projektu dla popularności, echo tej „popularności“ zresztą odezwowało się już w formie karczemnych wyzisków, ale czyni to w imię swoich zasad organicznego rozwoju społecznego i politycznego, zdrowej, stopniowej ewolucji społecznej.

Mowę tę, przyjętą na lewicy żywymi oklaskami, podamy wkrótce w całości.

P. Skolyszewski, który przemawiał imieniem centrum ludowego, krytykował obecny system kuryalny, oświadczył jednak, że nie jest zwolennikiem powszechnego prawa głosowania, wskazując na jedno z najbardziej wyrobionych pod względem politycznym społeczeństw — angielskie, które tego systemu nie zna. Mowca nie chce rozstrzygać, jakie prawo wyborcze jest dla naszego kraju odpowiednie, krytykuje jednak wniosek większości, a apelując do jasnych chwil przeszłości naszej, gdy ze względów narodowych dopuszczano do Sejmu polskiego tych, którzy prawa wyborczego nie posiadali, wzywa, aby i obecny Sejm poszedł tą drogą. W konkluzji swego przemówienia p. Skolyszewski zaproponował następującą rezolucję:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu opracowanie ordynacji wyborczej w tym kierunku, ażeby w ramach obecnie obowiązującej ustawy przeprowadził: 1) rozdział mandatów na kurje przy kombinacji płaconego podatku i liczby mieszkańców kurje zamieszkujących, 2) przypuszczenie ludności dotychczas prawa wyborów pozbawionej przez stworzenie V kurii z ilością około 24 mandatów. Przy opracowaniu ustawy przestrzegać będzie Wydział krajowy zbytniego pomnożenia mandatów, aby przy nadmiernej liczbie posłów prace sejmowe nie doznały przeszkody.“

Zabrał następnie głos p. Stadnicki, który wypowiedział się zarówno ze względów społecznych, jak narodowych przeciw zasadzie powszechnego prawa głosowania, natomiast we wniosku mniejszości widzi pewne dodatnie strony i wyraża nadzieję, że jeszcze na obecnym posiedzeniu dojdzie do porozumienia i do wytworzenia wspólnej podstawy wniosku. W każdym razie mowca i jego przyjaciele polityczni (klub rolniczy) głosować będą za wnioskiem komisji. (Okłaski).

W tem miejscu marszałek oznajmia, że do głosu zapisani są „przeciw“ wnioskowi większości komisji: Oleśnicki, Rotter, Stapiński, Rutowski, Łazarski, ks. Sto-

do podróży, paletoty męskie i Saka damskie podług najnowszych fas-
nów, Peleryny, Żakiety, Kołnierze, Zarekawki, Czapeczki damskie
Kołpaki, Czapki męskie, Skóry we wszystkich gatunkach pojedynczo
i hurtownie, oraz Wierzchy gotowe dower męskich jakoteż damskich.
Materje najnowsze na wierzchy w największym wyborze.
Ceny umiarkowane stałe. 9359 Cenniki na żądanie gratis.

jałowski, Maiss, Tarnawski, Maryewski, Bednarski, Jabloński i Loewenstein. „Za“ wnioskami większości przemawiać mają pp.: Milewski, Piniński, Tarnawski, Kozłowski, ks. Czarłowski.

P. Oleśnicki ostro krytykuje sprawozdanie większości komisji sejmowej, mówiąc, że argumenty jej są spóźnione przynajmniej o pół stulecia. Mowca zaznacza, że zasadniczo jest za powszechnym prawem wyborczym, a więc głosować będzie za wnioskiem p. Stapińskiego, w drugiej dopiero linii za wnioskiem własnym, p. Oleśnickiego, który jest bardziej umiarkowany i żąda rozszerzenia prawa wyborczego w ramach dzisiejszego systemu.

Po przemówieniu p. Oleśnickiego, marszałek odroczył posiedzenie do g. 6-tej popol. O g. 5-tej odbędzie się posiedzenie prezesów klubów, którzy naradzać się jeszcze będą nad sprawą reformy wyborczej. Zdaje się, że uchwalona zostanie inna rezolucja, aniżeli ta, którą proponuje wniosek większości komisji.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń. (TBK.) Bar. Gautsch był wczoraj na audiencji u cesarza, która trwała prawie dwie godziny.

Praga. (TBK.) Subkomitet komisji dla reformy wyborczej wydał następujący komunikat: Subkomitet odpowiednio do poprzedniej uchwały komisji odrzucił większością głosów wniosek pp. Herolda i Zdarskyego o przyjęcie zasady powszechnego, równego prawa wyborczego, jako podstawy do dalszych rozpraw, a uchwalił przyjąć za taką podstawę przedłożenia rządowe o zniesienie ordynacji wyborczej sejmowej i statutu krajowego, ptaczem kilku członków zastrzegło sobie poczynienie zasadniczych zarzutów. Następnie odbywała się szczegółowa dyskusja nad pierwszym z tych przedłożeń. Przytem stwierdzono, że przeciw §§ 1—5 (zastępstwo wielkiej własności), przeciw rozdziałowi drugiemu §§ 16 do 35 (o prawie wybierania i wybieralności), rozdziałowi trzeciemu §§ 36—43 (o rozpisanu i przygotowaniu wyborów i rozdziałowi czwartemu §§ 44—65 (o przeprowadzeniu wyborów posłów sejmowych), z żadnej strony nie podniesiono istotnych zarzutów. Co do §§ 6—15 (nowe ugrupowanie okręgów wyborczych miejskich i wiejskich, oraz okręgów nowej ogólnej klasy wyborczej) nie można było na razie uzyskać zgody ze względu na wielką doniosłość tych postanowień i na wielką liczbę, bo aż 466 petycji, dotyczących tego przedmiotu a przekazanych komisji, których tenor jest różnorodny i sprzeczny. Toż samo odnosi się do § 66 (postanowienie końcowe), dotyczącego warunków późniejszej zmiany nowej ordynacji wyborczej, a pozostającego w ścisłym związku z kwestią ochrony mniejszości (ukwalifikowana większość lub prawa weta kuryj narodowych).

Subkomitet, który na dwa ostatnie posiedzenia zaprosił był jako zastępcę rządu radcę ministerjalnego Pietrzykowskiemu z ministerstwa spraw wewnętrznych, w końcu postanowił przedłożyć prośbę rządowi o uzupełnienie przedłożenia, względnie dostarczenie materiałów odnośnych. W szczególności subkomitet prosił o informację co do przydzielenia poszczególnych miejscowości do okręgów wyborczych miejskich lub wiejskich, tudzież informacje o ogólnej liczbie ludności, zamiast uwzględnianej dotąd jedynie liczby ludności tubylczej. Dotychczasowy przebieg obrad subkomitetu pozwala spodziewać się uzyskania zgody także co do kwestii dotychczas spornych.

Gorycja. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu obradowano nad wnioskiem Wydziału krajowego o wprowadzenie powszechnego równego tajnego bezpośredniego prawa wyborczego do Rady państwa i Sejmu. Jednogłośnie uchwalono prosić rząd, ażeby wniósł do Rady państwa odnośny projekt ustawy, oraz polecił Wydziałowi krajowemu, aby wypracował projekt ustawy w sprawie zmiany ordynacji wyborczej sejmowej na zasadzie powszechnego głosowania. Publiczność licznie zebrana na galerii powitała uchwałę tę żywymi oklaskami. Następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł Licht ma zamiar wystąpić do rządu z zapytaniem, ile jest prawdy w pogłoskach o zamierzonym podwyższeniu taryf towarowych na kolejach państwowych i jak może usprawiedliwić te niebezpieczne dla przemysłu zamiary?

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że rząd przedłożył Izbie poselskiej prośbę o upoważnienie rządu do zawarcia prowizoryum handlowo politycznego z Włochami od 1 stycznia 1906. Dotychczasowy stosunek handlowo-polityczny Austro-Węgier z Włochami obowiązuje do 31 grudnia b. r.

Budziejowice. (Tel. wł.) Rada miasta Budziejowic, od wielu lat sztucznie niemiecka uchwiliła żądać przeniesienia z Budziejowic 28 pp. zaznaczając, że wśród żołnierzy tego pułku, przeważnie Czechów, jest tego rodzaju usposobienie, że gotowi są strzelać do ludności niemieckiej. Ludność niemiecka z tego powodu ma być bardzo zaniepokojona.

Wiedeń (TBK.). Dziś rano rozpoczęła się konferencja delegatów kolejarzy austriackich kolei prywatnych. Przedmiotem obrad jest zaniechanie biernego oporu i wybór komisji dla rokowań z zarządami kolei prywatnych.

Traktaty handlowe.

Wiedeń. (TBK.) Rokowania traktatowe z delegacją szwajcarską, bawiącą tu od 12 października, nie doprowadziły dotychczas w punktach decydujących do zgody, skutkiem czego obustronni delegaci zniewoleni są powiadomić swoje rządy o dotychczasowych wynikach i zasięgnąć dalszych instrukcji. Z tego powodu delegaci szwajcarscy udali się do Berna szwajcarskiego. Termin wznowienia rokowań będzie oznaczony przez rządy obu państw.

Zamierzony strajk demonstracyjny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiaduję się, że giełda postanowiła dnia 28 b. m. nie świętować, lecz odbyć posiedzenie. Dzienniki wieczorne wiedeńskie („Abendblat“) pomimo demonstracyjnego strajku, zapowiedzianego na ten dzień, wyjdą, tylko nieco później, mianowicie około godz. 7 wieczorem.

Polepszenie bytu urzędników pocztowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj donosiliśmy, że rząd zamierza podwyższyć płace urzędników i sług pocztow. Dziś dodajemy, że chodzi o polepszenie bytu 37.000 urzędników i sług. Co do urzędników pocztowych mają być polepszone stosunki awansowe.

Nadto polepszony będzie byt manipulantek pocztowych.

Nowy panujący.

Hohenburg (TBK.). W. ks. Wilhelm Luksemburski wczoraj popol. złożył uroczystą przysięgę na konstytucję.

Mocarstwa a Turcja.

Ateny. (TBK.) Włoskie okręty wojenne „Garibaldi“ i „Ostro“ zawinęły do Pireusu.

Konstantynopol. (TBK.) Odpowiedź Porty wczoraj wieczorem wręczono ambasadzie austro-węg. Treść jej jest o d m o w n a, co do wszystkich punktów, przytem zwrócono uwagę na opinię publiczną w Turcji. Tylko co do agentów cywilnych Porta godzi się na przedłużenie ich mandatów najdalej na dwa lata.

Wiedeń. (Tel. wł.) Skutkiem odmowy sułtana na żądania mocarstw w sprawie kontroli macedońskiej, zaostriżyło się bardzo położenie. Nadto wśród ludności Konstantynopola panuje zaniepokojenie z powodu pogłosek, jakoby Rosya od granicy Małej Azji gromadziła wielkie masy wojska.

Sułtan miał w tej sprawie otrzymać bardzo niepokojące informacje.

Ateny. (TBK.) Przeznaczone do demonstracji flotowej okręty mocarstw wszystkie już przybyły do portu.

Z Królestwa Polskiego.

Policya rabuje.

Warszawa. (Tel. wł.) Policya chce przeszkodzić ofiarności włościan, zwożących dla głodnych mieszkańców miasta artykuły żywności i nie dopuszcza ich pod rozmaitymi pozorami, a nawet organizuje bandy opryszków, które napadają na wozy chłopskie i rabują takowe. Z początku upatrywano w tych rabunkach wybryki socjalistów, sprawdzono jednak obecnie, że jest to robota policyi.

Prześladowanie prasy.

Petersburg. (Tel. wł.) Sprawa represalii przeciw pismom warszawskim jest przedmiotem badania komisji prasowej.

Nowe pismo.

Warszawa. (Tel. wł.) Z dniem 1 stycznia ma zacząć wychodzić w Warszawie nowe pismo tygodniowe ilustrowane „Świat“. Wydawcą będzie Tow. akcyjne Orgelbranda, a redaktorem Stefan Krzywoszewski.

Bankructwo teatrów rządowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Długi teatrów rządowych wynoszą 400.000 rubli i zlikwidowane być mają przez miasto, personal rozpuszczony, a teatry wydzierżawione przedsiębiorcy.

Wykonywanie stanu wyjątkowego.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Płońska donoszą, że znakomity antropolog dr. Leon Rudkowski, jako wybitny działacz społeczny został aresztowany i zesłany do oddalonych gubernii.

Mickiewicz na Litwie.

Wilno. (Tel. pryw.) „Kurier Litewski“ donosi: W sobotę, jako w przeddzień 50 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, odbędzie się w kościele pouniwersyteckim św. Jana egzekwie żałobne i msza św. za duszę Mickiewicza. Z Giełbokiego również nadeszła wiadomość, że tam odbędzie się w tym dniu nabożeństwo. Pismo dodaje, że spodziewa się, iż nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę we wszystkich miejscowościach Litwy i Białej Rusi.

List Sienkiewicza.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Ruś“ ogłasza list Henryka Sienkiewicza do Rosyan, wzywający opinię rosyjską, aby nie wierzyła bajkom o powstaniu polskim. Polacy nie mają zamiaru oderwania się od Rosyi. W żadnym innym kraju mniej nie myślą o powstaniu niż w Polsce. Polacy nie łudzą się wcale co do tego, na czyją korzyść wyszłoby powstanie polskie obecnie. To też ani jedno stronnictwo polskie niema w programie swoim oderwania się od Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Z listu Sienkiewicza, prócz podanych w poprzednim telegramie należy jeszcze podać kilka innych ustępów. I tak między innymi Sienkiewicz

zaznacza, że zamieszki w Królestwie Polskiem były częścią niepokojów w całym państwie, a wywołały je silne zorganizowane stronnictwa rewolucyjne, kierowane przeważnie przez ludzi obcych narodowi. Jeżeli większość narodu nie mogła zaznaczyć, że niema nic wspólnego z temi dążeniami, wina jest w tem, że od lat wielu wydzierano temu narodowi wszelką możliwość organizowania się.

Olbrzymia większość narodu chce dojść do urzeczywistnienia swych postulatów autonomicznych w drodze pokojowej, w łączności z narodem rosyjskim.

Biurokracja w swoim prywatnym interesie udaje, że niewie o tem usposobieniu narodu, w którym ani jedno stronnictwo nie myśli o rewolucyi. Tak wygląda prawda, a wszystko inne jest tendencyjnym kłamstwem.

Cała prasa rosyjska żywo komentuje list powyższy.

Z Rosyi.

Z kongresu ziemstw.

Petersburg. (Tel. wł.) Na kongresie ziemstw tylko niewielu stosunkowo delegatów oświadczyło się za bezwarunkowym poparciem rządu. Nawet reprezentant kozaków dońskich znalazł się w opozycji, oświadczając, że lepiej jest iść razem z socyalistami, niż z rządem. Stronnictwo umiarkowane postępowe miało zaledwo 100 członków na ogólną liczbę 300 uczestników. Również znakomity profesor Kuźmin-Karawajew nie przyłączył się do stronnictwa umiarkowanie-postępowego, gdyż zwłaszcza w sprawie autonomii Polski idzie w swych zapatrywaniach znacznie dalej, niż stronnictwa, związane programem z 30 października br., który żąda od członków, aby używali tylko legalnych środków walki.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.). Biuro zjazdu ziemców i przedstawicieli miast przedłożyło zjazdowi następującą rezolucję:

„Zważywszy, że manifest z 30 października przyznaje to wszystko, czego żądano od początku, zjazd, uznając, że swobody przyznane przez manifest są nieodzowne w celu uspokojenia kraju, oświadcza swą zupełną solidarność z tą podstawą konstytucyj. Urzeczywistnienie tego programu jest obowiązkiem ministerstwa, że ministerstwo może liczyć na poparcie znacznej większości ziemstw i miast tak długo, póki postępować będzie w kierunku, wiodącym do urzeczywistnienia kroków, przyznanych w manifestcie. Wszelkie zboczenie z tego kierunku napotka na stanowczą opozycję. Jako jedyny środek zapewnienia powagi rządu i poparcia przedstawicieli kraju, uważa zjazd bezzwłoczne wydanie rozporządzenia, które zapewni powszechne prawo wyborcze dla dumy, tudzież przekazanie pierwszej dumie funkcji konstytuancy, jakoteż wypracowanie za zgodą cesarza konstytucji dla państwa rosyjskiego, w końcu zorganizowanie reform terytoryalnych i inne zarządzenia. Ale natychmiast należy uchwalić zarządzenia, które mają na celu urzeczywistnienie swobód z manifestu“.

Rezolucję powitali oklaskami wszyscy uczestnicy zjazdu. Do dyskusji zapisało się 40 mowców.

Petersburg. (Pet. Ag.) Prezydent ministrów hr. Witte otrzymał od rad miejskich Kazania i Astrachania oraz od gield w Rybińsku i Samarze telegramy, w których korporacje te oświadczają, że będą popierały rząd, który się oprze o manifest z 30 października.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.). W dyskusji nad rezolucją, proponowaną przez biuro zjazdu ziemców i przedstawicieli miast, która to dyskusja wypełniła wczorajsze wieczorne posiedzenie, 27 mowców wniósł rozmaite poprawki. Biuro następnie cofnęło rezolucję i dziś przedłoży ją w nowym brzmieniu do głosowania.

Zjazd otrzymał od licznych stowarzyszeń zarządów ziemstw i innych korporacji z prowincyi telegramy, w których oświadczają się one za koniecznością poparcia rządu i przeciw kontynuancie.

Wolność prasy.

Petersburg. (Tel. wł.) Ogłoszenie tymczasowych ustaw prasowych nastąpi w bieżącym tygodniu. Ukaz odpowiedni już ma być podpisany.

Rozruchy agrarne.

Petersburg. (Pet. Ag.) W guberniach czernińskiej, tambowskiej, penzeńskiej, kurskiej, oraz w powiatach bałaszowskim, petrowskim i atkarskim gubernii saratowskiej, ogłoszono stan wzmocnionej ochrony.

Petersburg (Tel. pryw.). W końcu listopada odbędzie się przed sądem wojennym morskim w Sebastopolu, rozprawa z powodu buntu na pancerniku „Potiemkin“.

Po zamknięciu numeru.

Na głodnych Warszawian. Na listę p. Głabińskiego złożyli hr. A. Wodzicki 50 kor., p. Tarnawski 40 kor.

Zaproszenie poseiskie. Otrzymujemy następujące pismo: Szanownych wyborców do Rady państwa z większych posiadłości ziemskich okręgu wyborczego Stryj-Zydaczów-Kałuż-Dolina, mam zaszczyt w celu porozumienia się zaprosić na niedzielę 26 listopada, o godz. 2-ej po południu do sali Rady powiatowej w Stryju. Włodzimierz Kozłowski, poseł stryjski.



Najnowsze i najpiękniejsze
TAPETY
Wszystko na żądanie wysyła się opłatnie.

oraz WSZELKIE DEKORACJE POKOJOWE
w największym wyborze polecam

W. Primus & S. Iglicki
9001 Lwów, ul. Jagiellońska 12.

Najtaniej!

Materie na meble, portyery, firanki, dywany, chodniki itp. Meble stylowe do wszelkich pokoi oraz własną pracownię tapicerską

Elementarz polski w Galicyi.

Rozprawy nad unarodowieniem szkoły, prowadzone w Sejmie, a szczególnie w Radzie miasta Lwowa, zwróciły oczy szerszego ogółu na sprawę duchową, jaką dzisiejsza szkoła podaje naszym dzieciom.

Łatwo wykazać na pierwszym lepszym przykładzie, że wszystko to, co powiedziano o panującym systemie nauczania — choć w polskim języku lecz nie po polsku — jest smutną prawdą.

Oto w części I „Szkółki dla młodzieży,” czyli w „Elementarzu”, wydany wprawdzie nakładem Zakładu „narodowego” im. Ossolińskich we Lwowie, ale sówicie obznaczonym godłem „c. k. Wydawnictwa książek szkolnych”, pieczętką c. k. namiestnictwa we Lwowie i dwukrotnym odcisnięciem orla państwowego (czyli jak to w uwadze na wstępie książki nazwano osobliwie: „c. k. orla”) — a więc w podręczniku, który ma być pomocą przy pierwszym posiewie myśli w główkę dziecka, nie znajdziesz jednego ustępu o polskości, ani jednego wierszyka z tych, których najmłodsze dzieci nasze zwykły z pacierzem prawie się przyuczać — a natomiast nie brak opowieści z dziejów Austrii i to takiej, której dzieci nie pojmie.

Jeden jedyny tylko taki wierszyk Wł. Belzy p. t. „Ziemia rodzinna”, wyjęty z „Katechizmu polskiego dziecka”, zamieszczono w tym szkolnym elementarzu — nie proszę posłuchać, co i w jakim celu c. k. Rada szkolna krajowa, poprawiając poetę, pod wpływem natchnienia, czerpanego przy zielonym stole, a rozbijałego po czarno-żółtej niwie, z tego pięknego wierszyka zrobiła.

Tekst wiersza doznał znacznych zmian. Pomijając pomniejsze, choć także sensu nie mające, warto wspomnieć o kilku charakterystycznych skreśleniach lub przeistoczeniach.

I tak zaraz w pierwszej zwrotce o rodzinnej ziemi opuszczono wiersze:

„na której moja kołyska stała,
i której dawna karmi mię chwala”.

Połączenie wesołych wspomnień o kołysce małej jednostki z pamięcią o przeszłości chlubnej wielkiego narodu działałoby obrazowo, łatwo i cudownie na umysł dzieci — lecz widocznie o chwale tego narodu, choćby tylko jako dawnej, jako już minionej, wolano przed naszym dzieckiem całkiem zamilczeć.

W drugiej zwrotce „o łańcuchach kłosem szumiących” odrzucono znowu wiersze dwa:

„które mię żywią, które mię stroją
i które zdobią ojczyznę moją”.

Zwrócenie uwagi młodocianej na chleb z rodzinnych pól i zdobność kwiecia oraz przeniesienie tej myśli od widocznego wyobrażenia całości byłoby bardzo pouczającym, lecz i te wiersze paść musiały ofiarą, bo prawią dziecku o ojczyźnie i jej krasie, a ta dla niego niema istnieć i nic nie powinno jej zdobić w wyobraźni dziecięcej.

Ostatnią, najpiękniejszą strofą skośawiono, dla racyi stanu, w sposób niemożliwy. Wprawdzie wiersze:

„bo w tych potokach, w wodzie u źródła,
Ty się przeglądasz, Ojczyzno moja,”

nie dały się odciąć, lecz od czegoż urzędowa c. k. poezya? Zamiast zwrotu do ojczyzny, wpleciono Belzie w jego wiązanek piękny czarno-żółty kwiatek:

„Ty się przeglądasz, o ziemio moja”.

MAŁY FEJLETON.

H. G. Wells: Tajemnica Pyecrafta

Siedzi tam, i jeżeli rzuci okiem poza ramię, to go widzę. Jeżeli się spojrzenia nasze skrzyżują — co się zwykle zdarza — oczy jego przybierają wyraz!..

Wyraz ten jest przedewszystkiem błagalny, jednak z czemś podejrzliwym.

Do dyabła z jego podejrzeniami! Gdybym chciał mówić, byłbym to już dawno zrobił. Nic nie mówię, nie otwieram gęby, i powinien być kontent... Ale jakże można chcieć, żeby taki gruby i tłusty człowiek był zadowolony! Ktoby mi uwierzył zresztą, gdybym nawet powiedział?

Biedny, stary Pyecraft! Olbrzymia masa galarety, której wszystko zawadza! Najotyłszy klubman w Londynie!

Siedzi przed jednym ze stolików klubowych, w głębokiej framudze, niedaleko kominka, i opycha się. Czemu on się opycha? Spoglądam ukradkiem i widzę jak zatapia zęby w ciepłym cake z masłem, a wzrok ma we mnie wlepiony. Niech go dyabli porwą! Zawsze ten wzrok wlepiony we mnie!

Rzecz postanowiona Pyecraftie! Skoro chcesz być wzgardzonym, skoro się zachowujesz wobec mnie, jak gdybym nie był człowiekiem honoru, tutaj nawet, w twoich oczach obrzękłych, opowiem wszystko... całą prawdę o Pyecraftie, o człowieku, któremu dopomogłem, któremu pospieszyłem z ratunkiem, a który z wdzięczności za to, uczynił mi mój klub nieznośnym, absolutnie nieznośnym z powodu tego wyrazu jego oczu zalazawionych, z powodu tego wiecznego „nic nie mów” jego spojrzeń. Co więcej, dlaczego się ciągle tak zapamiętałe zajada?

Dalibóg, tem gorzej! Powiem prawdę, całą prawdę, nie tylko prawdę!

Wiersz rozwodniono atramentem, wyraz silny zastąpiono banalnym i poczęstowano dzieci paradoksem o ziemi przezierającej się we wodzie — ale Austrię uratowano.

Za to z całą bezwzględnością zakordonowego cenzora wyrzucono ostatnie dwa rewolucyjne wiersze:

„krwią użyżniona, we łzach skąpana,
tak dla nas droga i tak kochana!”

Nie trzeba, by przyszłe obiecywały rozkochały się znowu tak bardzo w tej „ziemi” i niepotrzeba, by pokolenie królików wiedziało cokolwiek o krwi, przelanej przez ojców ich ojców i o łzach matek.

Chłopiec, który wiersz Belzy umiał dosłownie na pamięć pierwszej, nim się dowiedział o „a”, „b”, „c” i o „c” i „k”, pytał zdziwiony, który wierszyk jest prawdziwy i czy to jest co złego w tych słowach, które opuszczono lub pozmieniano. Dowiedział się, że to nie tylko nie złe, lecz, że właśnie to jest najlepsze, czego nie wydrukowano. Nalegał więc dalej o wyjaśnienie, dlaczego, jeżeli to dobre, w szkole właśnie opuszczono. Na to otrzymał już odpowiedź wymijającą, bo prawdziwej odpowiedzi i starsi daremnie dotychczas się domagają.

Jakie założenie — takie przeprowadzenie i ten sam system ze zmiennem szczęściem snuje się dalej czarno-żółtą nicią przez podręczniki dla klas wyższych.

Taki materiał krępuje najpatryotyczniej usposobionego nauczyciela, a i rodzicom, którzy przecież nie powinni obniżać powagi książek szkolnych przed uczniem, wytrąca z rąk niejednego środek dorywczego zresztą domowego kształcenia w duchu narodowym.

Tarnów, w listopadzie 1905.

DR. TADEUSZ TERTIL.

Dział ekonomiczny.

— Nowe taryfy. Z ważnością od dnia 1 grudnia 1905 wchodzi w życie nowa taryfa część II, zeszyt 4 dla zboża, nasion strączkowych, produktów młynarskich itd. we wschodnio-północno-zachodnim austriackim związku kolejowym.

Z ważnością od dnia 1 grudnia 1905 wchodzi w życie dodatek II do taryfy część II, zeszyt 1 we wschodnio-północno-zachodnim austriackim związku kolejowym, obowiązujący od dnia 1 stycznia 1905.

— Centralny bank czeskich kas oszczędności. Piszą nam: Centralny bank czeskich kas oszczędności podwyższa obecnie kapitał akcyjny z kor. 4,000,000 — na k. 10,000,000 i rozysła już teraz odnośne prospekty. Oprócz kas oszczędności, towarzystw zaliczkowych, pieniężnych zakładów wogóle i funkcyonaryuszów tychże zostanie część akcji także przydzieloną prywatnym subskrybentom. Akcje po k. 400 — wartości nominalnej zostaną odstąpione po k. 410 i będą brać udział w zysku za r. 1906. Kwoty na subskrypcję akcji przeznaczone przyjmuje bank już teraz, jako wkładki na rachunek i oprocentuje je w stosunku 4 1/2% p. a. aż po dzień rzeczywistej emisji akcji, tj. do 30 czerwca 1906. Prospekty zawierające odnośne szczegóły, otrzymać można przy kasie banku w Pradze, ul. Owocna 1-15, oraz w filii Centralnego banku czeskich kas oszczędności w Bernie ul. Ferdynanda 1.29. Na rządanie wysyła się je także pocztą.

— Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi, który wyjdzie staraniem i nakładem Ligi Po-

mocy przemysłowej w 30.000 egzemplarzy z początkiem przyszłego roku, obudził żywe zainteresowanie nie tylko w kołach przemysłowych i handlowych, lecz także u władz autonomicznych i rządowych, oraz instytucji i osób prywatnych w kraju. Dowodem tego są liczne zamówienia na ten podręcznik w drodze przedpłaty, które codziennie napływają do biura Ligi Pomocy przemysłowej. W szczególności wydawnictwo to doznaje wydatnego poparcia ze strony Wydziałów powiatowych, starostw, Rad szkolnych okręgowych, urzędów parafialnych, magistratów miast, gmin itd. I tak zaraz z samego początku rozpisanej prenumeraty Wydział powiatowy w Groduku zamówił 50 egzemplarzy, Wydział powiatowy w Krośnie 25 egzemplarzy, w Przemyślu 25 egzemplarzy, w Nisku 15 egzemplarzy, Tow. wzajemn. ubezpiecz. w Krakowie 20 egzemplarzy, magistrat miasta Tarnowa 10 egzemplarzy, dyrekcja kolei w Krakowie 25 egzemplarzy, Towarzystwa Pomocy przemysłowej po 100—250 egzemplarzy itd. Towarzystwa „Szkoły ludowej”, „Sokoła”, „Kółek rolniczych” i wiele innych oceniły należycie wartość i znaczenie pierwszego inwentarza naszego dorobku w pracy przemysłowej i handlowej, zamawiając po kilka i kilkanaście egzemplarzy skorowidza.

Cena skorowidza Ligi Pomocy przemysłowej, obejmującego około 50 arkuszy druku, wynosi w drodze przedpłaty 4 kor., a po wyjściu z druku wynosić będzie 5 kor.

Niemieckie księgi adresowe i skorowidze kosztują jak wiadomo, po 20—30 koron.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 23 listopada.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8— do 8 20, pszenica na terminy 0— do 0—. Zyto gotowe 6 10 do 6 30, żyto na terminy 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 6 20 do 6 40, Owies obrotowy na terminy 0— do 0—. Jęczmień pastewny 5 90 do 6 20, jęczmień browarniany od 6 40 6 75. Rzepak nowy 11 50 do 11 75. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6 90 do 7 20, groch do gotowania 8 50 do 9 50, Wyka — do ——. Bobik 6 30 do 6 50. Hreczka — do ——. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do ——. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 50— do 65—, konieczyna biała 55— do 70, konieczyna szwedzka 60— do 75—. Tymotka 22— do 28—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 32 75 do 33—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngens — 21 25 do 22 50.

Usposobienie słabsze przeważa, zbyt utrudniony. W spirytusie tendecja zniżkowa.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 listopada b. r.

Hotel Imperial. Eksc. hr. Antoni Wodziński z Kościelca, eksc. Adam Jedrzejowicz ze Staromieścia, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, eksc. dr. Michał Bobrzyński z Krakowa, hr. Józef Męciński z Partynia, hr. Tadeusz Starzyński z Derewni, hr. Fryderyk Ryszczewski z Dolska, hr. Franciszek Zamojski z Borysławia, hr. Władysław Dzieduszycki z Jezupola, hr. Mikołaj Rey z Grabiny, Aleksander Skibiński z Chliboki, Włodzimierz Micewski z Tuczempy, Mściśław Zakrzewski z Wiktorowa, Tadeusz Kiciński z Królestwa Polskiego, Eugeniusz Krzysztofowicz z Żalucza, Marya Rakowska z Królestwa Polskiego, Jan Jaruntowski i Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Jan Hupka z Niewiska.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

— Zdawałoby się — tłumaczył mi — że kwestya żywienia się może być rozwiązana przez dyetę, a kwestya asymilacji przez lekarstwa...

Rozmowa ta sprawiała mi duszność, krztusiłem się. Słuchając go, czulem, że puchnę.

Od czasu do czasu znosi się wroga w tym rodzaju, ale przyszła chwila, kiedy sobie powiedziałem że dosyć już znośłem. Zawracał mi głowę w sposób zbyt dotkliwy. Nie mogłem się ruszyć z fumoiru, żeby zaraz nie podążył za mną, a często zasiadał przy moim stole, ażeby się obżerać, gdy ja jadłem śniadanie. Bywały dni, że się mnie czepiał literalnie. Był to nudziarz o tyle straszniejszy, że poprzesztawał na jednej ofierze, i od pierwszej chwili w jego zachowaniu było coś takiego, co wskazywało prawie, że wie, że nie zapozna je faktu, że mogę mu oddać przysługę, że widzi we mnie wyjątkową sposobność, jakiej mu nikt inny nigdy nie nastreczy.

— Dalibóg nie wiem co za to, żeby spaść z wag... nie wiem co!

I fiksował mnie swojemi małemi, obrzękłemi oczami z ponad wydymających się pysków. Biedny stary Pyecraft! Dzwonił równocześnie, ażeby zamówić drugie cake z masłem! Pewnego dnia wyjął mi myśl, która go wyłącznie zajmowała.

— Naszej farmakopei — rzekł — naszej farmakopei zachodniej daleko jeszcze do ostatniego wyrazu wiedzy lekarskiej. Mówiono mi, że na Dalekim Wschodzie...

Umilkł i patrzył na mnie wytrzeszczonymi oczami, jak gdybym był jakimś ciekawym zwierzęciem w akwarium. Naraz, opanowała mnie wściekłość.

— Słuchaj pan! — mówię. — Kto panu powiedział o receptach mojej prababki?

— Dalibóg... — wyjąkał.

(C. d. n.)

Tłum. Z. KŁOŚNIK.

Pyecraft... W tym oto fumoirze zrobiłem znajomość z Pyecraftem. Byłem świeżo przyjęty do klubu i dostrzegł moją nieśmiałość, trochę nerwową.

Siedziałem sam w kącie i myślałem sobie, że byłoby dobrze poznać więcej członków klubu, gdy nagle podszedł do mnie — tocząc się ściana z podbródków i brzucha. Osunął się z pomrukiem na fotel koło mnie, odsapnął, potarł z wysiłkiem zapalnik o pudełko i zapalił cygaro. Wreszcie odezwał się do mnie. Nie pamiętam co powiedział... coś o zapalnikach, które się nigdy nie chciały od razu zapalać; rozmawiając, zatrzymywał służących, jednego po drugim, i piskliwym głosem narzekał na zapalnik.

Oto w jaki sposób zawiązała się między nami rozmowa. Mówił o różnych rzeczach, a w szczególności o grze. Przeszedł po tem do mojej budowy ciała i do mojej cery.

— Musi pan dobrze grać w krokiet — rzekł.

Jestem szczupły, to prawda, szczupły do tego stopnia, że możnaby mię zaliczyć do chudych, i bezwątpienia jestem raczej śniady. Jednakże, jakkolwiek nie wstydzę się wcale, że moja prababka była hinduska, nie lubię, jeżeli ktoś obcy na pierwszy rzut oka odgaduje moje pochodzenie. Odrzucał też uczulem pewną niechęć do niego.

Ale on dlatego tylko rozpoczął ze mną tego rodzaju rozmowę, żeby tem łatwiej dojść do swojej własnej osoby.

— Prawdopodobnie — powiada — nie oddaje się pan więcej ćwiczeniom fizycznym odemnie, i nie je pan mniej. (Jak wszyscy ludzie nadmiernie otyli, wyobrażał sobie, że prawie nic nie je). A jednak... — ciągnął dalej z wymuszonym uśmiechem, jakże wielka jest między nami różnica.

I zaczął mi rozpowiadać o swojej wadze, i jeszcze o wadze; o wszystkim, co robił, ażeby obniżyć tę wagę, ażeby się jej pozbyć; o wszystkim, co mu radzono na jego wagę i czego się dowiedział, jak sobie radzili na wagę ludzie do niego podobni.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We czwartek dnia 23 listopada 1905.

ZYDZI

dramat w 3 aktach z rosyjskiego przez E. Czirikowa.

Początek o godzinie 7 wieczór.

W Filharmonii lwowskiej

pod dyrykcją L. Lityńskiego.

We wtorek 28 listopada 1905 r. 11-ty koncert Filharmoniczny Aino Acté, primadonna Wielkiej opery paryskiej ze współudziałem Klary Czop-Umlauf, pianistki. — Bilety są do nabycia w kasie Filharmonii. — Początek o godz. 7 1/2 wiecz. 9873

Colosseum Hermanów. Od 16 listopada, Adelaine, tancerka hypnotyczna. Astoria z 2 murzynami, Berthe Abramowitch, primadonna operowa. „Fryzjer teatralny”, wodewil, 5 sensacyj gimnastycznych 12 atrakcyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, ul. Karola Ludwika 9. 10616

Originalne płyty gramofonowe z aniołkiem piszącym, sprzedaje od dziś po kor. 5 i kor. 2-60, jakoteż najlepsze „Gramophony” w największym wyborze po najniższych cenach. Jakob Kahane, Lwów, ul. Sykstuska 12. 11260

Atelier spécial de prothèse dentaire

d'après les systèmes américaines.

Dentiste - Mecan. RATTINGER

Rue Akademicka 14.

10753

Znakomite warunki ubezpieczenia

Pierwsza powszechna Czeska asekuracja przyjmuje ubezpieczenia na dożycie

i przeżycie z tem, że uwalnia według najnowszej swej taryfy ubezpieczonych od opłaty premii w razie choroby lub niezdolności do zarabkowania i wypłaca pełny kapitał ubezpieczenia, bez względu na zaprzestanie opłacania premii, jeśli ono jest spowodowane chorobą lub niezdolnością do zarabkowania. 10444

GENERALNA REPREZENTACJA dla CAŁEJ GALICJI

EDWARD KLEIN we Lwowie ulica Kopernika 1. 24.

Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdym położeniu idący, 18 cm. wysoki, dobrej konstrukcji, nadający się do ciągłej służby z trzyletnią pisemną gwarancją za dobry i dokładny chód. Cena zł. 1-45, 3 sztuki 4 zł., z tarczą wieczór świecąca zł. 1-65, 3 szt. 4-50.

Żadnego ryzyka!

Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy.

Wszystka za zaliczką przez Hannsa Konrada

I. fabrykę w Brüx, Nr. 1440 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 rysunków zegarów, towarów srebrnych i złotych, wysłać na żądanie gratis i franko. 8215

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codziennie świeżo palona

poł kilo kawy palonej po 1-60, 1-80, 2-20, 2-40 i 2-80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 10978

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Pieniądże

jako kredyt osobisty

w celu uregulowania interesów, w duchu wiedeńskiej ankiety (kapitalizacja dochodów) dla urzędników państwowych, gminnych i kolejowych, oficerów, nauczycieli i profesorów, lekarzy etc. jaknajrzetelniej i szybko przez wybitną pragską instytucję pieniężną. — Zgłoszenia pod znakiem: „Minimale Rückzahlungen nr. 2644“ post.-r. Wiedeń, I., Seilerstätte. 9542

Z całego świata kawa ze swej fabryki i zapasów prawdziwą

Herbatę Rosyjską

zbiornik majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

W BRDACH (na pograniczu rosyjskim)

1 funt (Familia bardzo dobra) zł. 1-40

1 funt (Mełanga do kawy w or. opak.) 2-50

1 funt (Herbaty czarnej) 3-50

1 funt (Herbaty z maj. herb. kwiat.) 1-20

Z Brodów! Kawa Ceylon wysł. 5 kg. 9 zł.

Pigulki Pserhofer'a

prawdziwe tylko gdy przepisane czerwonym kolorem „J. Pserhofer“.

Od czasów cesarza Józefa, zatem przeszło od 120 lat, jako najstarszy bez bólu oczyszczający środek domowy znane i usilnie przez wielu lekarzy zalecane przy wszelkich następstwach 10892

złego trawienia i zatkania

1 pudełeczko z 15 pigułkami K. — 42

1 rulon z 6 pudełeczkami „ 2-10

Za poprzednim przesłaniem należytości kosztuje wraz z przesyłką bez kosztów porta:

1 rulon K. 2-60 4 rulony K. 8-90

2 rulony K. 4-70 5 rulonów K. 10-50

3 rulony K. 6-80 10 rulonów K. 18-50

Jedyny wyrób

J. Pserhofer'a apteka

WIEDEN, I, SINGERSTRASSE Nr. 15.

Potaniały

Nowości

DERKI

na konie i wózki. Pledy męskie, Chustki damskie, Serdanki barankowe, Rotundy sławuckie, Gufki dziecięce zakopiańskie. Przyjmuje zamówienia na gotową bieliznę i konfekcję męską i damską

BAZAR KRAJOWY

we Lwowie Hotel 9136

George'a. Popierajmy

przemysł krajowy.

przemysłu

krajowego!

Najstarsza i najszlachetniejsza marka



do nabycia we wszystkich odnośnych handlach.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem!

Poniższa etykieta, wyraz Milly, jak również znak słońce zostają pod ochroną prawa.



LWOWSKIE BIURO HANDLOWE

Z. MAJEWSKI ulica Kościuszki 1. 4.

— — poleca — —

Węgiel x Krajowy

z kopalni „BORY” kalori 5914

Tow. akc. Górniczo-Przemysłowego (przedtem Domsa)

całymi wagonami — albo z odstawą do domu w workach plomb. po 50 kg.

Przestroga! Rozwozicielom nie wolno sprzedawać węgla bezpośrednio! 9138

Już wyszedł!

Cennik

Nowości

Składu aparatów i przyborów fotograficznych. —

Władysław Borzemski

i Spółka

Lwów, ul. Teatralna 7.

11432

Jeden tylko znak: „Pierścień strzelisty”, daje rękojmię prawdziwości naszego

Lanolinowego kremu toaletowego

Należy zatem żądać tylko

Lanolinowego kremu z „Pierścieniem strzelistym”, a

imitacje odrzucać. W puszkach

po 15, 25 i 80 ct., w tubach po

30, 50 i 100 ct. 615

Fabryka Lanoliny Martinikfelde (obok Berlina).

Za gwarancję służy



Znak: pierścień strzelisty

Stolla dyatet. Preparaty z koki

jako to: wino z koki, kiksir, Kaiser-Kola, kola granulowana z najlepszych amerykańskich orzechów kola przepisywane bywają z jaknajlepszym skutkiem przez pierwszorzędną powagę medyczną, jako wypróbowane tonikum dla żołądka, oraz znakomity środek odżywczy i wzmacniający. Są one wyborne w smaku nawet dla najbardziej wyrafinowanych smakoszy szczególnie zaś polecenia godne dla chorych na żołądek, na niemoc nerwową, cięśnię i duchowo wyczerpanych, tudzież dla obarczonych wiekiem i ozdrowieńców. Liczne świetne uznania pisemne z najwyższych nawet kół. Składy we Lwowie: apteka Piotra Mikolascha i Sp., J. Wewiórskiego, Piepes-Poratyńskiego, Simon Hay, H. Rubla, K. Sklepińskiego. 10995

Zimowy pobyt w górach w Parkschlösschen

(zameczek w parku) w górskiej miejscowości leczniczej w CHARLOTTENBRUNN

na Śląsku. Wszelkie wygody, odpowiadające wymaganiom nowoczesnym. Znakomita kuchnia. Do Wrocławia

dwie godziny drogi, komunikacja kolejowa dwanaście razy na dzień. W domu mówi się po polsku. 11313

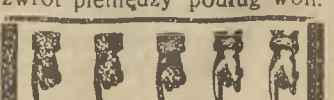
Właściciel: GEORGE POTSDAMMER.

Pamiętką i ozdobą jest piękny portret, który według każdej fotografii wykona, począwszy od 4 zł. „MAKART” Lwów, ul. Trzeciego Maja 10. 10929

Proszę żądać! gratis i franko mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych 6373

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx nr. 1446. (Czechy). Prawdziwy niklowy Roskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11-50. Żadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli.



Losy zastawione

gdziekolwiek, we Lwowie lub też na prowincji, wykupujemy, dopłacamy do pełnego kursu i odsprzedajemy równocześnie te same losy na niskie spłaty miesięczne z nieprzerwanym prawem gry. Cieszący się ogólnym uznaniem 11425

„Kalendarzyk finansowy”

naszej firmy na r. 1906 niebawem opuści prasę. Zamówić go można zupełnie bezpłatnie kartą korespondencyjną. — DOM BANKOWY —

Rohatyn i Ułam

Lwów, ul. Sykstuska 1. 8.

Wydawnictwo gazety losowań „KOTWICA”.

11425

Wilhelmina Prodanowna

we Lwowie, Akademicka 12 poleca taskawym względem WPań swoją

Pracownię sukni damskich

w której wykonuje się wszelkie roboty wchodzące w zakres toalety damskiej z gustem i starannością, według najświeższej mody. Ceny nader umiarkowane. 11352

PATENTY

na wynalazki wynalazca

S. Dzbański

przysięgły rzecznik

patentowy 16

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

Drobne ogłoszenia

Wypisni, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polacy mają „Korespondentki Inzeratowe”; każdy z nich może we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia korespondentki inzeratowe, bezwzględnie zostaną umieszczone.

Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

THE BERLITZ SCHOOL
szkoła nowożytnych języków
ul. 3 Maja 1. 2.

franc., angielski, niem., włoski,
polski. Wpisy codziennie.
10709

J. k. profesor gimnazjalny
jako uprzywilejowany
inspektor postępu w nauce
kolnej, młodzieży szkół średnich
we Lwowie, nadzoruje
postęp w nauce, umieszczenia
obyczajność. — Promocja.
adres: Lwów, ul. Zimorowicza 22.
11307

Pension Dr. Maryi Bromberg
gowej obecnie przy ulicy
Wykustuskiej 37, II p. Pokoje
dobrze lub wspólne zaraz do
wynajęcia. 11332

Dame française, institutrice
diplômée, donne leçons
grammaire, littérature, con-
versation. Jenny Rassiat, Kra-
kowska 26, II, 12. 11223

Nauczycielka znająca zna-
komie język francuski
niemiecki, udzielająca wszyst-
kich przedmiotów, szuka
umieszczenia w zamian za 2-3
godzin dziennie. Zgłoszenia
pod „Nauczycielka” do Adm.
Słowa pol. 11410

Recepcja angielskiego języka
— udziela dyplomowana nau-
czycielka, ul. Mickiewicza 14,
I piętro. 11421

**Inteligentna osoba z wy-
szem wykształceniem mu-
zycznym poszukuje lekcji ko-
mpozytyki i akompaniamentu do
spiewu, skrzypiec, gry na czte-
ry ręce przepięknie konwer-
sacja niemiecka, francuska,
angielska, włoska. Zgłoszenia
„Januari 32” Adm. Słowa pol.
11405**

Francaise cherche place ou
leçons. Poste-restante E.
Leopold. 11388

Panna z półn. Niemiec
(Nord.) w statecznym wie-
ku, katol., mówiąca bardzo
dobrze po franc., szuka miej-
sca przy większych dzieciach.
Łaskawe oferty pod: Fr. Paul, Wrocław,
Śląsk, Gellhornstrasse 28, par-
ter. 11406

Posady poszukiwane

Bona z świadectwami po-
szukuje posady do dzie-
ci. Unii Lubelskiej 2, Lwów,
Jezierska. 11334

Kandydat adwokatury
z praktyką sądową i
prowincjonalną szuka posady.
„E. M.” Administracja Słowa.
11335

Geometra biegły rysownik
i leśnik, poszukuje zaję-
cia na godziny popołudniowe
od 4-8. Łaskawe zgłoszenia
przyjmuje Administr. Słowa
pod Geometra. 11412

Poszukuje posady do skle-
pu młoda z 7 kl., z kaucją
do 200 kor. „Teofila” Koto-
myja, ul. Kilńskiego nr. 2.
11433

Poszukuje posady bona
Niemka zaraz tylko we
Lwowie ul. Batoiego 22, II p.
Pani Urycka. 11407

Pomocnik handlowy, obzna-
jomiony zupełnie w dzia-
łach: korzeni, delikatesów,
win, materiałów, farb. żelaza
itp. poszukuje posady zaraz,
ewentualnie od 1-go stycznia
1906 r. Edward Józef Łopatka,
handel J. Scharffa, Tarnów.
11404

Mężczyzna z wyższem wy-
kształceniem załatwiają-
cy samoistnie najwzajemniejszą
pracy konceptowe notaryalne po-
szukuje posady. Tarnów, po-
ste-restante „Sigma”. 11365

Polka w Wiedniu poszuku-
je miejsca do towarzystwa,
pielegnowania, czytania, wy-
ręczenia pani domu, lub udzie-
lania początków gry fortepianu
bez wynagrodzenia. Zgło-
szenia pod „Polka”, do biura
ogłoszeń „Chławański, Wie-
den, VII, Simegasse 4. 11327

Sadów i parków zakładanie
wykonuje Dom ogrodnic-
zy ul. Akademicka 6. 10168

Magister farmacji poszu-
kuje posady od grudnia.
L. Ramer, Sanok. 11415

Uczeń VI. klasy poszukuje
posady praktykanta
w aptece. Zgłoszenia „X. Y.”
post.-r. Brody. 11416

Plany, kosztorysy i przed-
miary dla wszelkiego ro-
dzaju budynków wykonuje po
bardzo przystępnych cenach.
Zgłoszenia pod „1021” poste-
restante Lwów. 11333

Posady zaofiarowane

Pisarz ekonomiczny, kawa-
ler, z dobrymi świadectwa-
mi potrzebny. Odpisy świa-
dectw przesłać do Zarządu
dóbr Wierzbowce p. Horo-
denka. 11051

Koncypięta z odbytą ro-
czną praktyką sądową i
najmniej kilkumiesięczną
adwokacką poszukuje adwo-
kat REICH w Rzeszowie.
11131

Panna biegła w stenografii
polskiej i niemieckiej i pi-
saniu na maszynie, znajdzie
umieszczenie w fabryce ma-
szyn i odlewni żelaza E.
Bredta i Ski. w Oryni. 11296

Bona izraelitka poszuki-
wana, porozumienie li-
stowe, adres: Dr. Halpern,
Brzeżany. 11339

Adwokat Baran w Horo-
denie poszukuje natych-
miast rutynowanego koncy-
pięta, obznajomionego z pra-
ktyką prowincjonalną. 11325

Apteka w Sądowej Wiszni
przyjme praktykanta.
11369

Adwokat dr. Gorski w
Bóbrce, przyjmie zaraz
rutynowanego koncypięta
(katolika), obznajomionego ze
sprawami na prowincji. 11319

Do swej drogerii poszukuje
rutynowanego pomocnika.
(Z działu fotogr. iachowcy
mają pierwszeństwo. Mr Mau-
rycy Zimmerman w Podwo-
lczyskach. 11351

Adwokat dr. Zipper, ulica
Kosciuszki 22, poszukuje
rutynowanego koncypięta.
11424

Rządca ekonomiczny, na
samoistny, znajdzie po-
sade, kaucja wymagana kilka
tysięcy. Wiadomość: Biuro
konc. Europejskie, ul. B to-
rego 3). 11387

Adwokat Friedman w Ku-
tach poszukuje koncy-
pięta. Posada zaraz do
objęcia. 11417

Akcyjne Towarzystwo Ubez-
pieczeń poszukuje zdolne-
go urzędnika dla akwizycji i
organizacji. Warunki: stała
płaca, dyety do podróży i pro-
wizja, a po krótkim czasie
stabilizacja. Reflektuje się ty-
ko na osobę inteligentną i
nieposzlakowaną, która temu
zawodowi stale oddać się za-
mierza.

Dokładne oferty z określe-
niem wieku i całego życiory-
su, wraz z odpisami świa-
dectw, pod napisem: „Akcyj-
ne Towarzystwo” do Admini-
stracji Słowa Polskiego we
Lwowie. 11240

Apteka pod słońcem w Kra-
kowie poszukuje magistra
farmacji od 1 stycznia 1906.
11210

Artykuły spożywcze

Miód pszczołny, lipcowy
tego roczny, patok, bez
żadnych domieszek, wysła-
ła w blaszankach po 5 kg. z pa-
siek własnych już z opłatą
pocztową za 6 koron. — Miód
pitny w szklanych gąsiorkach
(z własnej miodosytini) po 5
kg. również z opłatą pocztową
za 6 koron. Zarząd dóbr
ziemskich Zygmanta Lityń-
skiego w Siemikowcach po-
czta Siemikowce. 10624

Jabłka w rozma-
itych od-
mianach koszyk 5 kg. zhr. 120,
100 kilogr. od zhr. 18 wysła-
za zaliczką „Flora” dom rolni-
czo-ogrodniczy w Tarnowie.
10844

Wyborny wikt domowy,
także do menażek w
pensjonacie „Mignon”, Kra-
szewskiego 1. 10808

Ulubiona konserwa Szacha
Perskiego, OGÓRKI ki-
szone w 10-litrowych beczu-
łach sortu 1. 4 korony, sortu
II. 2 korony. Znakomite ry-
dze kiszone 5 kg. faska 3 k.
FABRYKA KONSERW
F. WOJCIECHOWSKIEGO
magistra farmacji
w JAROSŁAWIU. 10930

Likiery sporządza sobie ka-
żdy sam, oszczędzając
przytem 50 proc. zapomocą
esencji „Monopol”. Główny
skład drogeria MENKESA,
Lwów, Kazimierzowska. Cen-
niki i przepisy darmo. 11229

Na bieżący sezon polecam
mój bogato zaopatrzony
zapas w najlepszych gatun-
kach Kawy, Herbaty, Rumu
z Jamajki i Wina węgierskie
z winnic królewskich w każ-
dej cenie.

HERBATA:
Pół kg. wysiewek najlepszych
kor. 150, pół kg. Congo ce-
sarskie 2 k., pół kg. Souhong
familijna kor. 3, pół kg. Me-
lange de Moskau kor. 4, pół
kg. Imperial kor. 5.

KAWA:
Pół kg. Santos dobra k. 110,
pół kg. Portorico prima kor.
130, pół kg. Ceylon wysm.
kor. 150, pół kg. Ceylon pian-
tac. kor. 180, pół kg. Mocca
arabska kor. 180, pół kg. Ja-
wa najlepsza kor. 160.

RUM z JAMAJKI:
1 litr najlepszy kor. 7, 1 litr
wyborowy kor. 5, 1 litr do-
bry kor. 3. — Przy zamówie-
niu pocztowej paczki 5 kg.
rozumie się ceny wymienione
franko. KIEFER FELIX, Ke-
smark, Węgry. 11295

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich
i BIELIZNY gotowej
Lwów, ulica Halicka 1. 16,
poleca 10323

kompletne gotowe wyprawy
ślubne wraz z pościelą od
200 zł.

Św. MIKOŁAJ
zaopatrzyl handel p. Janu-
szewskiej, Lwów, ul. He-
tmańska 6, w cudowne po-
darki dla malusieńkich.

MIKOŁAJE z piernika jadł-
nego oraz wiele innych, na
sztuki, ceny konkurencyjne.
Wysyłka odwrotnie.

Herbata Ceylon „Bee”
11428

Cebulki hyacentyowe pier-
wszorodne 50, drugorzędne
30 halerzy, z przepisem
kultury, poleca Antoni Klimo-
wicz, Lwów. 11213

Faetony półkryte, lekkie,
wózki resorowe na jedno-
go lub parę koni do sprzeda-
nia, Zamartynowska 21a, w
pracowni Byczyszyna. 11328

Pierwszy krajowy zakład
wyrobu gorsetów, Lwów,
ul. Jagiellońska 2, I p. 10175

Nowość dla amatorów
wypalania! Rzeźbo-
wypalanie (Tiefbrand). Przed-
mioty do tegoż wypalania
w wielkim wyborze na skła-
dzie u ALOJZEGO HÜBNE-
RA we Lwowie. 11186

Fortepian Bösendorfera
uczni, salonszta za 260
zł. sprzedam. Hanak, Łycz-
ków 4. 11357

Sprzeda pełnej krwi ogiera
9 lat, 162 cm. ze stada
ks. Romana Sanguszki ze Śla-
wuty z rodowodem.
Poszukuje na luty, marzec
1906 umebłowanych 5 pokoi
z kuchnią lub bez mebli w
najbliższej okolicy kościoła
Maryi Magdaleny we Lwowie.
Zarząd dóbr Augusta hr. Dzie-
duszyckiego w Jasionowie
koło Rymanowa. 10645

W Hali Aukcyjnej okazy-
na sprzedaż munduru
szambelańskiego tanio. HALA
AUKCYJNA najtańsze miej-
sca zakupna, najdogodniejsze
miejscie sprzedaży. Wstęp
wolny. 11373

Na Reumatyzm

jako znakomite nacieranie
uśmierzające bóle, poleca:

Linimentum mentholi bals.
comp. NERWOTON, jedyny
skład wysyłkowy apteka H.
RUBLA, przedtem Z. Ruckera
we Lwowie. Cena za flaszkę
80 h. 9993

Starej doskonałej dębiny
morgów 160 na sprzedaż,
morg po 900 rubli. Zgło-
szenia kupców przyjmuje Izba
zleceń dyrektora Makarewicz,
Lwów, plac Dąbrowskiego 5.
11274

Skarpetki, pończochy, dam-
skie i dziecięce, letnie i
zimowe w najlepszych gatun-
kach po cenach niskich poleca
W. Sedlaczek, Lwów, plac
Kapituły 3. 9610

Maszyny do glancowania
bielizny tanio do naby-
cia. „Okazy” post.-restante
Lwów. 11427

Zarząd dóbr Moderówka
potrzebuje do kultury la-
sowej zdrowego nasienia żo-
łędzi ośm do dziesięciu hekt.
Reflektujących uprasza się o
podanie ceny i dokładny adres.
11389

Na myszy polne!

Trucizny na myszy polne.

GĄŁKI FOSFOROWE.

OWIES strychninowy obłu-
skany

Pszenica strychninowa.

KOSKOL trujący myszy, nie
szkodliwy dla innych zwierząt
wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna
„TLEN”. 10019

Bacność!

Z początkiem grudnia wyjdzie
pierwszy zeszyt ogłoszeń dzie-
ła dr. Gepperta „O szerzeniu
się chorób wenerycznych”.
Prenumerata i przedpłata
Lwów, Hotel Polski ul. Sien-
kiewicza 1. 11401

Herbatniki znakomite!

Wyrabiane codziennie
świeże w kilkudziesięciu
gatunkach funt po 90 ct.
poleca H. Treter, paro-
wa fabryka czekolady przy
ul. Kopernika 3. 11420

SIRAWKI

ogniowe i
wszelkie
przemy-
słowe
pożarnicze
poleca na

dogodną spłatę

M. KORKES

Skład maszyn i pracownia
ślusarsko-mechaniczna Lwów,
Gródecka 10. Telefon nr. 892
9876

Za nadesłaniem

37 ct.
markami wysyłamy franco
stemplę kauczkową
kompletną w dwóch li-
niach, zawierającą imię,
nazwisko, miejscowość
lub inną dowolną treść.
Krajowa fabryka pieczęci
A. Garfunkel, rytownik
Lwów ul. Karola Ludwika
naprz. Teatru m.
Podusieczki patentowane
w każd. kolorze po 20 ct.
Rok założenia 1894.

Interesy handlowe

Większa pracownia ko-
tarska jest do sprze-
dania lub wydzierżawienia we
Lwowie. Warunki podam li-
stownie. Zgłoszenia post.-r.
„M. M. 15” Lwów. 11297

Mieszkania i sklepy

Do wynajęcia Rynek 9, II p.
obszerny lokal na biura,
kancelaryję ewentualnie na
mieszkanie o 3 pokojach, ny-
ży, kuchni, spiżarni i przed-
pokoju. 11253

Kasyno Botszowce, pod-
najmie część lokalu w
Rynku trzy pokoje, kuchnia i
2 piwnic, na pokoje śniada-
niowe lub sklep korzenny.
11272

Ul. Halicka 15 do najęcia
2 pokoje frontowe, przed-
pokój i kuchnia. 11382

Akademicka 18 zaraz do
najęcia 2 pokoje, nyża,
przedpokój i kuchnia. 11324

2 pokoje frontowe z przed-
pokojem umebłowane do
odnajęcia. Podlewskiego 6, I
piętro, drzwi 7. 11166

Krzyżowa 22, parter 2 po-
koje, nyża, kuchnia do
najęcia. 11341

MIESZKANIE złożone z 9
pokoi, kuchni i pokoju
dla służby z dużym przedpo-
kojem, ewentualnie z oświe-
tleniem elektrycznym, w willi
Palatyn, ulica Kalcza 7, za-
raz do wynajęcia. 11428

Pomieszkanie 4 pokoje, ku-
chnia, przedpokój, ogrze-
wany, wszystkie odnowione,
zaraz do wynajęcia, ul. Gołę-
bia 11a. 11431

Krzyżowa 26 do wynajęcia
3 frontowe pokoje z ku-
chnią. 11426

2 pokoje, przedpokój ele-
gantcko umebłowane dla
zamożnej osoby, ul. Zamoj-
skiego 10, 11408

Kopernika 58. Pięć pokoi
balkon, przedpokój, ła-
zienka od 1 lutego. 11414

Poszukuje się pomieszkania
w samym centrum miasta
o 8 pokojach. 1 przedpokój
i kuchni z dnem 1, ewentu-
alnie 15 lutego 1906 r. Listy
pod „S. S.” do Administracji
Słowa. 11413

Dzienniki różne

Paniom i Panom

z prowincji załatwiam wszel-
kie sprawy i sprawuneczki.
Udzielam wszelkich informac-
cji i pośredniczę w różnych
interesach — dyskretnie i su-
miennie za wynagrodzeniem
od 1 korony począwszy. Ła-
skawe zgłoszenia: Faustyn II-
ków, fachs pocztowy Lwów.
10776

Urząd prywatny ze sta-
łą roczną płacą 3000 k.
i siedzibą we Lwowie, 25 lat
liczący, religijny rzym.-kat., przy-
jemnej powierzchowności oze-
ni się z panną lub wdową
bezdzielną co najwyżej w rów-
nym wieku, z posagiem nad
20000 koron. Dyskretnie za-
pewniona, łaskawe nieanonim-
owe zgłoszenia wraz z foto-
grafią uprasza pod „Dziuniu”
za okazaniem kwitu inserato-
wego nr. 22. Poste-restante
Lwów, główna poczta. 11422

Kto szuka posady,
niech zażąda
pocztówką pi-
sma Allgemeine
Vakanzenliste. Berlin
333, Neuehochstr. 5311

Najlepsze i najtańsze ama-
torskie aparacki foto-
graficzne dla panów archi-
tektów, inżynierów, malarzy,
rzeźbiarzy, poleca za gotówkę
lub na spłatę

Edmund Brodowski

Lwów, plac Halicki 1. 14

I. piętro. 10516

Handel

Pożyczek udzielam na II.
miejscu na realności
lwowskie i majątki ziemskie.
Procent bankowy. „Leopold”
post.-rest. Lwów. 11213

Pracownia drukarska

przy jednej z najruchliwszych
ulic KRAKOWA pod przy-
stępnymi warunkami

do sprzedania.

Wiadomość: L. OPIENSKA,
Kraków, ul. św. Tomasza 24.
11182

Pożyczki dla Panów i Pań
tylko z wyższych sfer.
Pod „Dyskrety” do Admin.
Słowa pol. za okazaniem kwitu
inseratowego. 11386

Rzadka sposobność!

Pewna egzystencja!
Wysoki — co da się udowo-
dzić — dochód, przy niewiel-
kim nakładzie kapitału. Pod-
pisana dyrekcyja rozda re-
jonami licencyje oraz maszyny,
artykuły pomocnicze i przepis
do uzyskania najpyszniejszego,
wolnego od alkoholu, piwa,
szampa etc. Wyłączna sprze-
daz na okręg lwowski z oko-
licą i inne miasta w Galicyi.
Zgłoszenia pod „Rayonver-
treter” uprasza się do Admin.
Słowa pol. 11383

NOWO ZBUDOWANY

szlaczny młyn zbożowy

najnowszy systemu, mie-
le 800 ctn. metr. żyta, 400 ctn.
metr. jęczmienia miesięcznie,
1 kilometr do stacyi kolei
Maków w Galicyi niedaleko
Krakowa, przy nim ładnie
urządzone mieszkanie, 2 mor-
gi pola, piękny sad i znako-
mite powietrze górskie, jest do
sprzedania za skromną cenę
30.000 kor. Bliższych szczegó-
łów udziela G. Hochstein, hur-
towny skład młaki w Bochni,
Galicya. 11312

Nieruchomości

Willi z ogrodem z komfor-
tem urządzona z wszyst-
kimi możliwymi wygodami
do sprzedania. 12 wolnych lat.
Wiadomość w biurze dzien-
ników Płohna. 11344

Kamienica w śródmieściu
na sprzedaż. Cena 40.000
zł., obciążenie 22.000.

Transakcyę przeprowadzi Izba
dyrektora Makarewicz, plac
Dąbrowskiego 5. 11308

Z powodów rodzinnych jest
do sprzedania na dobrych
warunkach

drukarnia

z wyrobioną klientelą, istnie-
jąca od lat przeszło 30.

Tylko listowe zgłoszenia
przyjmuje: L. Brandhuber,
Kraków, ulica Czysta nr. 1.
11354

Kupię kamieniczkę jedno-
piętrową niedaleko śród-
mieścia. Zgłoszenia pod R. K.
biuro Płohna. 11430</

Centralny Bank Czeskich Kas Oszczędności w Pradze.

Na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy d. 5 bm. zapadła uchwała podwyższenia kapitału akcyjnego z 4,000.000 Kor. na 10,000.000 Koron. Przedwstępne zgłoszenia subskrypcyjne na akcje trzeciej emisji przyjmuje się już teraz.

Prospekty i formularze zgłoszeń subskrypcyjnych otrzymać można przy kasie banku w PRADZE, ul. Owocna 15, w filii banku w BERNIE (Morawa), ul. Ferdynanda 29, na żądanie wysyła się je także pocztą.

Kwoty na subskrypcje akcji przeznaczone przyjmuje bank jako wkładki na rachunek i oprocentowuje je od dnia włożenia aż po dzień przeniesienia ich na akcje, w stosunku **4½% p. a.**

W PRADZE, dnia 15 listopada 1905.

Dyrekcya.

11368

Znakomita HERBATA z WIEŻĄ

do nabycia 11085

w 129-ciu miastach i miasteczkach w kraju. Z miejscowości, gdzie jej nie ma, zgłaszać się wprost do firmy:

Szarski i Syn

w Krakowie.
Rok założenia 1853.



Księgarnia H. Altenberga we Lwowie

poleca na

Uroczystości Mickiewiczowskie

PIOTR PARYLAK

O największym naszym pisarzu Adamie Mickiewiczu z 6 rycinami.

Cena 20 hal. z przesyłką 25 hal.

11342

Dla komitetów:

50 egzemplarzy 8 kor. — 100 egzemplarzy 15 kor.
500 egzemplarzy 60 kor. — 1000 egzemplarzy 100 koron.

Wydawnictwa dzieł Mickiewicza od najtańszych do najdroższych. Biografie i literatura Mickiewicza w wielkim wyborze poleca

— KSIĘGARNIA H. ALTENBERGA. —

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

— LWÓW, Pasaż HANSKANA —
poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowsze kroju

z prostą brylą.

Zamówienia uskutecznią się w ciągu
24 godzin.

8908



5 kor. i więcej dziennego zarobku 5 kor.



Towarzystwo maszyn trykotowych do pracy domowej. Poszukujemy osób pociągających do robót trykotowych na naszej maszynie. Prosta i szybka robota domowa przez cały rok. Wiadomości przygotowawcze zbytnie. Odległość nie ma wpływu, sprzedajemy roboty.

Towarz. maszyn trykotowych do roboty domowej.
THOS. H. WHITTICK & Co.

Praga, Petersplatz 7, I—154. 9309



GUTTMANNA

oryginalne

patentowane

KŁOZETY

POKOJOWE



hermetycznie zamknięte, bezwonne, w rozmaitych dyskretnych formach meblowych, 11146

są najlepsze!

Ilustrowane cenniki gratis i franko wysłać c. i k. uprzyw. fabryka kłozetów

L. Guttman

Lwów ul. Jagiellońska 8.
(naprz. ul. 3 Maja).

Filie: Wiedeń, Bukareszt, Budapeszt, Karlsbad, Marienbad. Największy wybór foteli do wozienia chorych, krzesła dla dzieci, bidety, wanny, lodownice, papier kłozetowy, skrzyneczki na papier i higieniczne spluwaczki. Ostrzega się przed bezwartościowym naśladownictwem.

Tylko z marką
ochronną
prawdziwe.



Wyszczególnienie
rządowe.

Główne zastęstwo Austro-Węg. Technophor. Przedsiębiorstwo. (Ciepło bez opłać).

Cailler

Najlepsza szwajcarska czekolada nr. 1001.

Gratisowe próbki otrzymać można wszędzie! 8876



Piece „Wulkan“

są najlepszymi ogrzewaczami trwałymi.

Ogromna siła ogrzewania przy najmniejszym zużyciu paliwa.

Do nabycia we wszystkich specjalnych handlach pieców i 10582

sklepach żelaznych

Specjalny wyrób firmy
Nestler & Breiffeld

G. m. b. H.

Huta żelazna Breitenbach, Czechy. Odlewne, zakłady do emaliowania i niklowania.

„Wulkan“

jest pod ochroną prawa wobec bezwartościowych imitacji, a nazwa ta odlana jest na drzwiczkach każdego pieca, na co przy kupnie zwracać należy. Cenniki, plakaty itd. darmo i opłatnie.

MEBLE salonowe i buduarowe

w stylu empir, secesyjnym, barokowym i t. p. oraz wszelkiego rodzaju meble miękkie całe — tapicerowane — poleca i utrzymuje na składzie magazyn tapicersko-dekoracyjny

K. TOCZYKIEGO

Lwów, ul. Pańska 1. 11.

Na składzie materace włosienne i sprężynowe. Ceny możliwie niskie. 10659

Wyrób krajowy!

Najlepsze mydła toaletowe, gospodarskie i świece stearynowe własnego wyrobu po cenach najniższych poleca

Fabryka mydeł i świec

E. J. FRIEDRICHÓW

LWÓW, ul. Krakowska 1. 13.

ul. Lelewela. 10135

Jedzcie

zury, sosy, legominy, a

oszczędzicie

drogich, świeżych jaj.

Używajcie

zamiast nich do potraw

„Pacific“

macznego preparatu z suszonych

KURZYCH JAJ

W pakietach od 10 hal.

Wszędzie do nabycia.

Skład główny na Austrię

Ludwik Wild

Wiedeń VI.

Magdalenenstrasse 14-42

10894